Nr. 97. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: „SPRAWY KOBIECE“, „ŚWIATEK MŁODZIEŻY“.

Prenumerata miejscowa! Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdanska 2,50 guld. gd., — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 guld. gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidz. wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarcz. numerów lub zwrotu prenumeraty.



Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 28-go kwietnia 1926. | Telefon nr. 50 i 51.

Intrygi angielskie.

Zasada polityki Habsburgów: „Dziel a będziesz rządził“ (divide et impera) jest, zdaje się, bieglej stosowaną w praktyce przez Anglików, aniżeli przez tych pierwszych. Tem się tłómaczy, że na niespełna 50 miljonów wyspiarzy pracuje około pół miljarda niewolników wszelkich ras i wyznań, że oni, nie kto inny, nadają ton i kierunek polityce europejskiej. Każdego, kto zechce z nimi rywalizować, bezwzględnie niszczą, a upokorzonego później protegują. Przykład Niemcy i Francja.

W wojnie światowej pozbywszy się groźnego rywala niemieckiego kosztem krwi innych, a najmniej swojej, hołubią go dzisiaj i szczują na rywalizującą obecnie z nimi Francję.

Intrygi angielskie demaskuje otwarcie Stefan Lauzanne na łamach paryskiego „Matin“ w artykule: „Ostatnia zabawka angielska“ (le dernier petit jeu anglais).

Przed 15 dniami rozprawiał szeroko Windston Churchill w angielskiej Izbie Gmin nad sprawą długów wojennych. Przy tej sposobności nauragano wujowi Samowi (Stanom Zjednoczonym) za jego chciwość i samolubstwo. Zagrabia za długi wojenne wszystko złoto, jakie Niemcy płacą zwycięzcom w drodze reperacji, a biedna Europa, wycieńczona, wyniszczona wojną, obecnie systematycznie obdzierana przez nielitościwego Amerykanina, już prawie że kona. Rozjaśniło się z radości oblicze staruszki Europy, że przecież swój swemu (Anglik Anglikowi) od ostatnich nawymyślał.

Spójrzmy jednak, co się dzieje na drugiej półkuli. W tym samym prawie czasie w Nowym Jorku w Advertising-klubie przemawia sir Charles Higham, członek parlamentu angielskiego imieniem Advertising-klubu angielskiego, żądając otwarcia wszystkich radio-stacji amerykańskich, by cała Ameryka słuchała.

Oto co mówi:

„Mam zaszczyt Wam donieść, że królestwo Wielkobrytyjskie powiększa i rozwija się, ponieważ wszyscy pracujemy, a wiecie, że praca to pieniądz!... Zarazem nie zapominajcie, że płacimy Wam dziennie 500 000 dolarów, z tytułu pożyczki, którą swego czasu u Was zaciągnęliśmy, aby jej udzielić innym krajom Europy. Lecz te kraje nie oddają nam wcale. Zapamiętajcie dobrze moje słowa, ani Francja, ani żaden inny kraj pożyczki Wam nie zwróci.

Niedawno zwiedziłem Francję. Wszędzie widziałem zwątpienie i apatję. Dlatego wam mówię: Francja nie zapłaci. Przeciwnie Niemcy pracują, pracują i jeszcze raz pracują. Zapowiadam Wam, że za 3 lata, będzie to kraj najbogatszy na kontynencie. Zarazem przepowiadam Wam, że Niemcy i Stany Zjednoczone zawrą sojusz, by zapewnić szczęście światu i tylko ten sojusz zapobiegnie dalszym wojnom“.

Ostrej krytyce poddaje Lausanne tę podwójną grę Anglji. W Londynie hecuje się całą Europę na Stany Zjednoczone, a równocześnie w Nowym Jorku zaprasza się Amerykę do sojuszu przeciw Francji i Europie, naturalnie z wyjątkiem Anglji i Niemiec.

Tak odnosi się Anglja do Francji. A czy my cieszymy się jej względami? Przeciwnie, od początku wskrzeszenia spotkaliśmy się z jej strony, jeżeli nie z wyraźną niechęcią, to co najwyżej z obojętnością dla naszych słusznych spraw. Dowodów aż nadto: Kongres Wersalski, plebiscyt na Mazurach, na Śląsku, sprawa ukraińska i litewska.

Od Anglików niczego spodziewać się nie mamy, bo to są samoluby i cynicy, gardzący wszystkimi i wszystkiem, co nie angielskie. Cnoty uprawiają raczej dla oryginalności i sportu, jak z pobudek moralnych. Że są mniej brutalni, jak prusacy, to zawdzięczają tylko wyższej kulturze.

Także i potęga ich chyli się coraz więcej ku upadkowi. Kolonje, nabierają rozumu i nie dają się wykorzystywać. Gdy odpadną np. takie Indje, to czem będzie Anglja?

Zmniejszający się z każdym dniem napływ bogactw z kolonji wywołuje zamęt w stosunkach ekonomicznych. Wielka ilość bezrobotnych i zastój w przemyśle węglowym, dopomagają szerzeniu się raka komunistycznego.

(dr.)

Przyp. red. Zamieszczając powyższy artykuł ze względu na ciekawe fakty i uwagi, zaznaczamy, iż te ostatnie nie są ścisłym wyrazem poglądów redakcji. Podstawą naszej polityki zagranicznej jest przymierze z Francją i wszelkie na tą główną sojuszniczkę Polski ataki u nas protest budzić muszą. W interesie jednak Polski mimo wszystko leży, aby pomiędzy nią a Anglją nastąpiło możliwe zbliżenie i porozumienie, czego się wielce nasz najniebezpieczniejszy wróg, Niemiec obawia.

Akcja premjera Skrzyńskiego w kierunku rozszerzenia podstaw koalicji.

Warszawa, 26. 4. (Tel. wł.) Bez względu na to, że obecna koalicja rządowa po wystąpieniu z niej P. P. S. rozporządza większością na terenie Sejmu, i że pozostałych ugrupowań nie można uważać za jednolitą i zdecydowaną opozycję — p. premjer Skrzyński usiłuje rozszerzyć podstawy koalicji.

W tym celu odbyła się konferencja przedewszystkiem pomiędzy p. Skrzyńskim a posłem Dubanowiczem, jako przedstawicielem stronnictwa Chrześc. Narodowego, na której omawiano szczegółowo obustronne poglądy i warunki. Zaznaczyć należy, iż już przed paroma tygodniami w warszawskich sferach politycznych przewidywano możliwość wstąpienia Ch. Nar. klubu do koalicji.

Pozatem toczyły się na temat rozszerzenia koalicji rozmowy pomiędzy premjerem a przedstawicielami opozycyjnych ugrupowań: P. P. S., Stronnictwa Chłopskiego, Klubu Pracy, Wyzwolenia oraz Koła Żydowskiego. Widoki porozumienia w tym kierunku są słabe za wyjątkiem może układu z ostatnim z wymienionych klubów.

Żyd ministrem Skarbu?

Kombinacje P.P.S. — Lepiej z mądrem zgubić niż z głupim znaleść. — Zabawne i prowokacyjne wywody „Hajnta“.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.) P. P. S., wojująca zaciekle ze stronnictwami narodowemi, zabiega w kierunku pozyskania sejmowego koła żydowskiego dla stworzenia opozycji. Propozycje jednak P. P. S. nie znajdują uznania także w kole żydowskim, które również uważa program sanacyjny socjalistów za niedorzeczność i niechce się łączyć z ludźmi w dziedzinie finansowo-gospodarczej wprost niepoczytalnymi.

Z przewidywaniami na temat polityki koła żydowskiego wiąże się poniekąd artykuł warsz. „Hajnta“, który rozważa jako projekt p. Witosa ewentualność powierzenia żydowi stanowiska ministra skarbu.

W sprawie tej zajmuje pismo żydowskie iście zdumiewające stanowisko, twierdząc, że w **danym razie Państwo niby nie ryzykowało (?), a natomiast wielkie byłoby ryzyko żydów (?).**

Niemniej dziwne, a nawet prowokacyjne są przy tej okazji wywody-wspomnienia „Hajnta“ na temat Askenazego, któremu przyznaje zasługi dla Polski na terenie Ligi Narodów.

Oczywista, było wręcz odwrotnie. Takie bez skrupułu odwracanie „kota ogonem“ przez pismo żydowskie jest złą drogą „ugody“ polsko-żydowskiej i do ewentualnego porozumienia się koalicji z kołem żydowskiem w celu rozszerzenia podstaw rządu.

*

Jak Filip z Konopi

wyrwało się znowu „Wyzwolenie“ z bombastycznem a niedorzecznem oświadczeniem.

Warszawa, 26. 4. (Tel. wł.) Pan Skrzyński, usiłując rozszerzyć koalicję, nie pominął w swych w danej sprawie staraniach także najdemagogiczniejszego klubu „Wyzwolenia“, chociaż trudno żywić złudzenia, aby z tem bolszewizującem ugrupowaniem była możliwa jakakolwiek współpraca twórcza.

Jeszcze raz okazało się to z formy i treści komunikatu, jaki osławione „Wyzwolenie“ wydało w odpowiedzi na propozycje pertraktacji. Oryginalny komunikat ten brzmi następująco:

„Prezydjum klubu „Wyzwolenia“, zaproszone przez p. premjera na konferencję na temat rozszerzenia podstaw rządu, stwierdza, że nie uważa obecnie za celowe prowadzić rozmów z szefem rządu, do którego odnosi się opozycyjnie za sam fakt próby utrzymania władzy w ręku Chjeno-Piasta i zasłania się w tem dążeniu powagą czynnika nieodpowiedzialnego, jakim jest p. Prezydent Rzplitej“.

Ciekawy dokument zbolszewiczałych manier i politycznej niepoczytalności. „Wyzwolenie“ nic nie może wybaczyć szefowi rządu tego, że spełnia swój elementarny obowiązek. Próbką „orjentacji“ i „przyzwoitości“ jest zwrot „Chjeno-Piast“. Powstała z racji ostatnich wyborów sejmowych 8-ka, nie istnieje z natury rzeczy od paru lat, co zostało swego czasu faktycznie i formalnie stwierdzone. Określenie „Chjena“, pomijając aktualność, świadczy o żydowskim dowcipie i zalatującej dziegciem moskiewskiej kulturze.

Co się tyczy „argumentu“ o zasłanianiu się autorytetem p. Prezydenta Rzplitej, to wyjaśnić należy, iż wprawdzie p. Prezydent konstytucyjnie zwolniony jest od odpowiedzialności wobec władz ustawodawczych, ale za to odpowiadają przed Sejmem i Senatem wykonawcy jego woli, a więc rząd.

*

Litwinow o tendencjach ostatniego układu.

Jest on „uzupełnieniem Locarna“ i rozwinięciem traktatu z Rapallo.

Moskwa, 26. 4. (A. W.) Na wczorajszem posiedzeniu Wcika Litwinow złożył obszerne sprawozdanie w sprawie zawartego z Niemcami układu, **zapewniając, że układ nie zawiera ani tajnych klauzul, ani też nie posiada wogóle uzupełniającego protokułu tajnego.** Układ w zasadzie jest konkretyzacją zawartych w Rapallo umów. **Potwierdził on także, rozwijające traktat w Rapallo zobowiązania co do przestrzegania przez obu kontrahentów neutralności w wypadku ataku trzeciego państwa.** Istnieje również zobowiązanie wzajemne nie brania udziału w gospodarczej lub finansowej akcji ostrzem swem skierowanej przeciw Niemcom lub Rosji. Litwinow złożył też oświadczenie co do stosunków omawianych umowy do traktatów locarneńskich. Zaznaczył on, że jeśli Locarno ma za zadanie szczerą pacyfikację Europy, **to umowa rosyjsko-niemiecka jest tego Locarna uzupełnieniem.** Jeśli jednak twórcy Locarna chcieli użyć je jako narzędzie w walce z Rosją sowiecką, to rzecz prosta już ostatnio zawarta umowa z Niemcami jest przeciw tym tendencjom skierowaną.

Zerwanie rokowań sowiecko-litewskich.

Moskwa, 26. 4. Rokowania sowiecko-litewskie zostały zerwane skutkiem żądania Litwy, by rząd sowiecki ograniczył ilość osób swego przedstawicielstwa handlowego. Pozatem rząd litewski zgadzał się na udzielenie praw dyplomatycznych tylko kierownikowi tegoż przedstawicielstwa, gdy tymczasem rząd sowiecki żądał tych praw dla całego personelu. (AW.)

*

Z Sejmu

Obrady nad prowizorjum budżetowem.

Przemówienie p. Marka (P.P.S.) — Jaka inflacja jest stałą a jaka niestałą.

Warszawa, 26. 4. (Tel. wł.) W dzisiejszych obradach nad prowizorjum budżetowem zabrał pierwszy głos poseł Marek (P. P. S.), podając ostrej krytyce działalność ministra Zdziechowskiego i jego projekt sanacji, zarzucając jednocześnie ministrowi, że stanowisko swe wykorzystywał zasadniczo na korzyść propagandy stronnictwa, które go wyłoniło.

Zaznaczyć się to miało w wytrwałej akcji przeprowadzenia rzekomo koniecznych postulatów obniżenia świadczeń socjalnych i reformy kosztów produkcji.

Przemówienie posła Marka osiągnęło swój punkt kulminacyjny, gdy w zacietrzewieniu swem, mówiąc o projekcie min. Zdziechowskiego wybicia 81 milj. złotych w bilonie i biletach zdawkowych, pomawiał go ten samem o zapoczątkowanie zwykłych metod inflacyjnych, znanych dokładnie z ubiegłego pięciolecia, kiedy to tym domorosłym sposobem starano się pokrywać niedobory budżetowe. Naiwny byłby ten, ktoby pomyślał, że na tem zakończył pan poseł swój podjazd wiecowo-trybunowy.

Z zanadrza swej logicznej argumentacji wyciągnął jako atut niezawodny program gospodarczy swego stronnictwa, starając się wmówić w zebranych, z gorliwością godną lepszej sprawy, że programowi p. ministra, sprowadzającemu się do „stałej inflacji" — przeciwstawić należy program P. P. S., gdzie inflacja jest tylko „chwilowo koniecznem złem".

Wzywał więc do zerwania z przestarzałym komunałem o niešciągalności 600 mil. podatku majątkowego, twierdząc, że jest on wymysłem klas posiadających.

Oczywiście tylko ludzie beznadziejnie naiwni, nie orjentujący się w rzeczywistym stanie rzeczy, mogliby dać wywodom posła Marka charakter rzeczowego i opartego na zdrowych przesłankach przemówienia.

Nie pomogły nawet niedwuznaczne groźby o fatalnej możliwości „prowizorjum państwowego" bo projekt ten mimo poparcia lewicy w imiennem głosowaniu upadł.

*

Pośpiech w podpisaniu umowy niem.-sowieckiej jest sprawą Anglji.

Londyn, 26. 4. (tel. wł.) Jak donosi „Daily Telegraph" szybkie podpisanie traktatu niemiecko-sowieckiego **nastąpiło na skutek interwencji posła angielskiego w Berlinie**, który zwrócił uwagę rządu niemieckiego no to, że im prędzej traktat ten będzie podpisany, tem skuteczniej Niemcy mogą się przeciwstawić rosnącemu brakowi zaufania do Niemiec. Moskwa w obawie, że Niemcy mogą w ostatniej chwili uledz innym wpływom i wycofać się z traktatu poleciła posłowi sowieckiemu w Berlinie zgodzić się na wszelkie zmiany tekstu, jakich domagają się Niemcy.

Zwrot decydujący w rokowaniach z Abd-El-Krimem

Istnieje możliwość dalszej wojny.

Paryż, 26. 4. (A.W.) Zgodnie z porozumieniem delegatów Francji i Hiszpanji rządy tych państw postanowiły przedłużyć rokowania pokojowe w Udżda do 1 maja, mając nadzieję, osiągnięcia w tym czasie pozytywnych rezultatów. W razie gdyby wysłannicy Abd-el-Krima podtrzymywali przez cały ten czas swe nieustępliwe stanowisko, rządy obu państw nakażą ekspedycjom wojskowym rozpoczęcie ofenzywy. „Action Francaise" i większość pism bloku narodowego ostro krytykuje ustępliwe stanowisko rządu francuskiego.

Francja domaga się spłaty długów --- Sowiety pragną uzyskać kredyty.

Taka jest nuta rokowań francusko-sowieckich.

Paryż, 26. 4. (Tel. wł.) Rokowania francusko-rosyjskie toczą się w dalszym ciągu. **Sowiety domagają się przedewszystkiem kredytów, podczas gdy delegaci francuscy uważają za możliwe omawianie tej sprawy dopiero po załatwieniu długów rosyjskich.** W tej sprawie wysuwane są różne sposoby. Między innemi Francja zaproponowała zastosowanie sposobu spłaty używanego przez Niemcy w stosunku do Anglji, t. j. opłaty od wywozu niemieckiego na rzecz Anglji.

W czasie omawiania tego rodzaju załatwienia wysunęły się jednak takie trudności, że postanowiono od tego odstąpić. Obecnie toczą się rozprawy nad tem, aby sowiety płaciły stałą roczną ratę na pokrycie 25 proc. wartości od papierów wartościowych, znajdujących się w posiadaniu wierzycieli francuskich. Jednak i to skromne żądanie delegacji francuskiej napotyka na duże trudności ze strony sowietów, które mają na celu przedewszystkiem uzyskanie kredytów, **przyczem nie chcą zobowiązywać się do żadnych spłat długów Rosji carskiej.**

Włosi i Grecy zapewniają Turcję o swej pokojowości

Ateny, 26. 4. Prezydent republiki Pangalos oświadczył się za likwidacją sporów pomiędzy Turcją a Grecją.

Paryż, 26. 4. Ambasador turecki w Rzymie wystosował notę do Mussoliniego, zapytującą, ile prawdy jest w pogłoskach o akcji rządu włoskiego przeciwko Turcji. **Mussolini zapewnił ambasadora, że Włochy życzą sobie jaknajlepszych stosunków z Turcją i że pogłoski te uważać należy za manewr propagandy wrogiej faszystom.**

Z krwawych walk w Kalkucie.

Robota agentów sowieckich. — 65 osób zabitych 400 rannych.

Londyn, 26. 4. (A. W.) Z Kalkuty donoszą, iż powtórzyły się tu walki między Hindusami a Mahometanami. Wywiad angielski ustalił, że Hindusi otrzymują obecnie broń od agentów sowieckich. Ataki Mahometan odparli Hindusi strzałami. Mahometanie wezwali na pomoc policję, która otoczyła całą dzielnicę krajowców, przyczem doszło do obustronnej wymiany salw. Z obydwuch stron raniono wielką ilość osób. W mieście zaprowadzono stan oblężenia.

Londyn, 26. 4. (A. W.) W dalszym ciągu donoszą z Kalkuty o krwawych starciach między mahometanami i hindusami. Ogólna liczba zabitych wynosi obecnie 65 osób, a rannych ponad 400.

Za naftę -- poparcie polityczne.

Jak Angilja zabiega o Mossul i co daje wzamian Turcji.

Wiedeń, 26. 4. (Tel. wł.) Według doniesień „Neues Wiener Tageblatt" z Londynu, p. Chamberlain odbył dłuższą rozmowę z posłem tureckim w Londynie. P. Chamberlain miał oświadczyć gotowość przyjęcia tureckiego projektu granicznego, według którego Turcja uznałaby Mossul za część Iraku, otrzymując wzamian za to udział w wydobywaniu nafty na obszarze Mossulu z zapewnieniem, że terytorjum angielskie nie będzie służyło Kurdom za bazę operacyjną. Anglja trwa przy tem, aby Turcja współpracowała w Lidze Narodów z Anglją, porzuciła zaś współpracę z Rosją. **Gdyby miało dojść do układu angielsko-tureckiego, Anglja użyje wszelkich wpływów celem zniweczenia porozumienia grecko-włoskiego, zwróconego przeciw Turcji.**

Sueida zdobyta przez Francuzów.

Paryż, 26. 4. (A. W.) Z Bejrutu donoszą, że po 6-cio godzinnych ciężkich walkach wojska francuskie zajęły Sueidę — stolicę Druzów. W walkach tych Druzowie ponieśli bardzo poważne straty. Wojska powstańcze wycofały się z okolic Sueidy w popłochu, zabierając z sobą zaledwie 2 działa

*

P. P. S. — A P. SKRZYŃSKI.

Warszawa, 27. 4. (A. W.) Wczoraj w Sejmie odbyło się pierwsze czytanie programu budżetowego. Prezes Klubu P. P. S. pos. Marek omówił program min. Zdziechowskiego zmiany budżetu z 1 stycznia na 1 lipca. Pos. Marek atakował specjalnie min Zdziechowskiego, oszczędzając premjera Skrzyńskiego.

*

Przegląd polityczny.

L'ERE NOUVELLE O WYWIADZIE Z MIN. ZDZIECHOWSKIM.

Nowy minister finansów jest typem fachowego dyplomaty i pięknego mężczyzny. Powiedział on, że nie ludzi się zupełnie co do położenia finansowego i ekonomicznego kraju, jednakże jest głęboko przekonany, że „znajduje się szczęśliwie na jedynej drodze, która może nas poprowadzić do uzdrowienia. Cała moja działalność skierowana jest ku temu, aby uczynić z r. 1926 datę historyczną, gdzie zacznie się ustalać równowaga budżetu. **Wiem, że w tych wysiłkach popierany jestem przez większość Sejmu.** Udało mi się zmniejszyć budżet o 200 miljonów i pozostaje jeszcze drugie 200 mili. Mogę tego dokonać jedynie za pomocą zmniejszenia wydatków osobowych. Oczywiście liczbę urzędników można zmniejszyć tylko etapami". Potem minister mówi o rozmaitych wysokościach pensji, zależnie od cen i o oszczędnościach na kolejach. **„Jakkolwiek mówię tylko o zmniejszeniu wydatków, nie znaczy to, abym nie myślał o powiększeniu dochodów. Muszę jednak liczyć się przedewszystkiem z położeniem gospodarczem, dla którego każdy nowy ciężar jest groźba.** Zagranicą zrozumie się bardzo dobrze, dlaczego równowaga budżetu stanowi punkt środkowy mej polityki. Nie chcę i nie mogę uciekać się do drukowania pieniędzy papierowych, **a nie mogę otrzymać pożyczki zagranicznej na znośnych warunkach przed uporządkowaniem naszego budżetu".**

Następnie minister wyraził przekonanie, że wszystkie środki, nietylko w Polsce, ale we wszystkich państwach Europy, będą paljatywami, dopóki Europa powojenna nie wznowi stosunków produkcji i spożycia czasów pokojowych.

Co do Polski, ma ona wszystkie warunki, aby rozwijać się gospodarczo i stać się poważnym nabywcą na wszystkich rynkach

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

Journal de Débats o wysiedleniu hr. Sierakowskiego z granic Rzeszy.

Hr. Sierakowski, jakkolwiek obywatel niemiecki, dostał rozkaz opuszczenia terytorjum Niemiec. Jest on wydawcą przeglądu „Kulturwähr", organu mniejszości narodowych w Niemczech i znany jako obrońca praw Polaków, którzy pozostali obywatelami pruskimi, oraz innych mniejszości. Mniejszości te w liczbie 5,-ciu skierowały memorandum do kanclerza Rzeszy, żądając prawodawstwa jednolitego, które umieści je na stopie równości z innymi obywatelami niemieckimi. W kilka dni później deputowany Baczewski interpelował rząd w tej sprawie, zaznaczając, że Niemcy nie mają przyczyny do obaw. z powodu obecności Polski w Lidze Narodów, jeżeli polakom pruskim nie będzie się działa krzywda. **Wysiedlenie hr. Sierakowskiego jest nowym przykładem nielegalności i prześladowań.** Art. zaznacza w dalszym ciągu, że nowe rozporządzenie co do szkół w Szlezwigu niemieckim były zupełnie niespodziane. Kto wie, czy nie była to koncesja dla rządu duńskiego, wzamian za poparcie Undona, który sprzeciwiał się wejściu Polski do Rady Ligi Narodów.

WOKOŁO KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Londyn, 25. 4. „Times" informuje, że Ameryka weźmie udział w przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Ameryka traktuje sprawę poważnie i chce uczynić wszystko dla osiągnięcia pozytywnych rezultatów.

Berlin, 25. 4. Jedno, z niemieckich pism donosi, że Argentyna zamierza wziąć udział w pracach komisji przygotowawczej dla konferencji rozbrojeniowej i w komisji dla zbadania ewt. zmian statutu Ligi Narodów.

UTRWALENIE PRZYJAŹNI FRANCUSKO-HISZPAŃSKIEJ.

Madryt, 25. 4. — Rozpoczęły się tu rokowania o zawarcie traktatu arbitrażowego między Hiszpanją i Francją. Minister spraw zagr. Yanguas oświadczył, że traktat ten nie będzie podobny do układów locarneńskich i służyć będzie do utrwalenia stosunków przyjaźni.

ECHA KRYZYSU WĘGLOWEGO W ANGLJI.

Londyński „Sunday Chronicle" przypuszcza, że ostre stadjum konfliktu w angielskiem górnictwie może doprowadzić do nowych wyborów parlamentarnych. Większość prasy rządowej zapatruje się sceptycznie na tego rodzaju projekty.

O CESARSTWO RZYMSKIE.

W Medjolanie i Turynie odbyły się liczne manifestacje faszystowskie za obwołaniem cesarstwa rzymskiego. W Medjolanie przemówienie polityczne wygłosił Bennito Mussolini.

PRZYKŁAD DLA NAS.

Francuzi nie pozwalają ośmieszać armji.

Paryż, (A. W.) W związku z wystawieniem w komedji Francuskiej sztuki „La Carcasse — Amiela i Aubeila — ośmieszającej armję i prywatne życie generałów wynikła w izbie burza. Poseł Bissijardin w ostrych słowach protestował przeciwko wystawieniu tej sztuki, oświadczając, że we Francji gloryfikuje się tylko zdrajców.

Przemówienie to wywołało burzliwą scenę wśród socjalistów i komunistów, którzy poczęli bić w pulpity, tak że tylko z trudem udało się przywrócić spokój. Zainteresowany minister Lamoureux oświadczy, że był na gen. próbie. jednak nie widział w sztuce nic zdrożnego. Oświadczenie to wywołało z kolei hałas na prawicy i okrzyki, a w końcu omal nie doszło do bójki.

Aferę zakończyło wycofanie sztuki z afisza przez autorów.

WYKRYCIE BANDY FAŁSZERZY.

Praga - Czeska, (A. W.) Donoszą tutaj z Kronstadtu (Siedmiogród), że policja rumuńska wpadła na ślad fałszerzy 10-cio koronowych banknotów czeskich. W Marmarosz Sziget znaleziono u dwóch kobiet większą ilość fałszywych banknotów czeskich. Okazało się, że są one agentkami zorganizowanej bandy fałszerzy, której siedziba znajdowała się w jednej z drukarń kronsztadzkich.

Dokonano tam rewizji i zaaresztowano właściciela jej Goldbergera, u którego znaleziono klisze drukarskie, oraz 3000 fałszywych 10-cio koronowych banknotów czeskich.

Zjazd Rady Naczelnej Ch. Dem. w Warszawie.

Zjazd Rady Naczelnej Chrześc. Dem. rozpoczął się po nabożeństwie, w gmachu Sejmu o godz. 11-tej rano przy udziale około 100 delegatów z całej Polski. Obradom przewodniczył prezes stronnictwa ks. senator Adamski.

Po zagajeniu przez przewodniczącego złożyli sprawozdania z działalności stronnictwa generalny sekretarz p. A. Chaciński, oraz skarbnik p. A. Szymański.

Następnie ks. sen. Adamski wygłosił dłuższy referat p. t.: „Konsekwencje, wypływające z katolickiej ideologji Chrześc. Dem., dotyczące osobistego życia zwolenników Chrześc. Dem. oraz celów stronnictwa i jego taktyki".

DALSZE REFERATY.

W związku z referatem ks. sen. Adamskiego poseł Bitner omówił ogólnie przewodnie hasła Ch. D., oraz metody organizacji, a poseł dr. Mendrys przedstawił zasady i dotychczasową działalność biura prasowego Chrześc. Dem. Następnie sen. Makarewicz złożył obszerne sprawozdanie z pracy komisji dla mniejszości narodowych i przedłożył cały szereg wniosków.

W dalszym ciągu obrad poseł Romocki omówił kwestję budżetu Państwa, a prezes parlamentarnego klubu Ch. D. poseł J. Chaciński złożył wyczerpujące sprawozdanie o ostatniem przesileniu rządowem oraz o obecnej sytuacji politycznej.

Po dwóch ostatnich referatach wywiązała się obszerna dyskusja, zakończona przyjęciem szeregu rezolucji.

W czasie obrad ks. poseł Kaczyński, który właśnie wrócił z Rzymu, zakomunikował zebranym, iż Ojciec Święty przyjął go na audjencji i przysyła za jego pośrednictwem błogosławieństwo Stronnictwu Chrześcijańskiej Demokracji. Rada Naczelna przesłała do Ojca Św. telegram z wyrazmi hołdu i podziękowała za błogosławieństwo.

Plenarne posiedzenie Rady Naczelnej nastąpiło dzisiaj o godz. 8-mej w., poczem niezwłocznie rozpoczęły się obrady komisji: regulaminowo-organizacyjnej oraz dla spraw mniejszości narodowych.

W poniedziałek o godz. 9 rano wznowione zostaną obrady Rady Naczelnej, na której przyjęte będą rezolucje, opracowane przez Komisje.

STRESZCZENIE REFERATU KS. SENATORA ADAMSKIEGO.

Główne myśli w referatach ks. sen. Adamskiego są: nauka katolicko-społeczna zajmuje się wcielaniem w praktyczne życie narodu i państwa zasad katolicyzmu. W tym względzie są jednak pewne braki, a mianowicie: mamy wprawdzie zasady, które wypełniają swą treścią naukę katolicko-społeczną, ale dotąd nie przeprowadzono w szczegółach zastosowania ich do bieżących zagadnień życia w związku ze zmieniającemi się ustawicznie kierunkami, zwłaszcza w dziedzinie społeczno-gospodarczej po wielkiej wojnie. Ponieważ jednak życie idzi naprzód, przeto przystosowanie to musi się dokonywać natychmiast, ale też dlatego można łatwo zbłądzić, albo ulec, bezwiednie nawet, ideologji obcej, albo wreszcie popaść w pustą frazeologję. Otóż aby się przedtem uchronić, trzeba zasady nauki katolickiej brać zawsze za punkt wyjścia, przy nich stać niezłomnie i to żywe ognisko, tę centralę niejako naszych sił, ogłębiać i umacniać.

Stać temu na przeszkodzie będzie zawsze skład ludzi w stronnictwach, do których obok zdolnych do ofiar ideowców, dostają się również sympatycy, albo co gorsza, oportuniści. Z tem Stronnictwo tak ideowe, jak Chrześcijańska Demokracja, musi się liczyć i tem więcej czuwać nad utrzymaniem czystości zasad. Osiągniemy to zaś wtedy, jeżeli będziemy kształcić umysły nasze bez przerwy, w zasadach katolicko-społecznych, budzić ich umiłowanie w sercach, oraz urabiać na ich modłę naszą wolę, abyśmy byli zdolni do czynów.

Stronnictwo musi następnie wysuwać na pierwszy plan i troszczyć się o urzeczywistnienie sztandarowych postulatów katolicko-społecznych, wyróżniających nas od innych. Zagadnienia te należy zawsze stawiać zasadniczo, a nie kompromisowo, żeby przez to nie bałamucić opinji publicznej w zasadniczych sprawach.

Tylko jedność postulatów i siła, oraz bezwzględność w ich wcielaniu zjednoczy w okół nas tych, którym zależy w Polsce na zwycięstwie katolicyzmu.

STRESZCZENIE PRZEMÓWIENIA POSŁA ROMOCKIEGO.

Poseł Romocki w referacie swym stwierdził, że Chrześcijańska Demokracja uważała rozpatrywanie budżetu bez ustaw, załatwiających deficyt, za bezcelowe, co się też niebawem okazało. Zresztą przedkładanie Sejmowi budżetu deficytowego jest rzeczą nieznaną nigdzie w świecie, zawiodło też u nas, a zabrało tylko wiele czasu i ludziło niepotrzebnie ludzi. Rozbieżność w poglądach klubów koalicji na budżet, zwłaszcza niedorzeczne demagogiczne poczynania P. P. S., zniekształciły ten budżet jeszcze bardziej, uniemożliwiając wskutek mechanicznej i nieprzemyślanej redukcji budżetu prowadzenia niektórych resortów.

Obecnie p. Zdziechowski osiągnął równowagę, podnosząc dochody o 190 milj., a zmniejszając wydatki o 60 milj.

Co się tyczy naszej przyszłości, to wywołane i zapowiadane przez P. P. S. nowe przesilenie gabinetowe niweczy działalność ministra skarbu zagranicą i uniemożliwia jej pomoc. Należałoby również, aby uniknąć deficytów budżetowych w przyszłości, poddać krytyce i równowadze nasz system podatkowy w kierunku rozszerzenia jej podstaw, oczywiście po uprzedniem podniesieniu gospodarstwa.

KOMISJA REGULAMINOWO-ORGANIZACYJNA.

Rada Naczelna Chrześc. Dem. w drugim dniu, t. j. 26 bm. rozpoczęła obrady w gmachu Sejmu pod przewodnictwem ks. prałata sen. Adamskiego o godz. 9-tej rano.

Po sprawozdaniu przewodniczącego Komisji Regulaminowo-Organizacyjnej, posła Bryły, Rada Naczelna zatwierdziła utworzenie kilku stałych Komisji Rady Naczelnej oraz ich regulamin. Komisje te natychmiast po zakończeniu obrad Rady Naczelnej ukonstytuowały się i ułożyły program swych prac. Celem ich jest przygotowywanie materjałów i wniosków na posiedzenia Rady Naczelnej.

UCHWALONE REZOLUCJE.

W wyniku dyskusji nad referatami prezesa Chacińskiego i posła Romockiego Rada Naczelna przyjęła następujące rezolucje:

1) Rada Naczelna Chrześc. Dem. wzywa Klub Parlamentarny, by dołożył wszelkich starań celem wyszukania takich zaniedbanych dotychczas źródeł dochodów, któreby umożliwiły jak najświetniejsze przywrócenie normalnych uposażeń pracowników państwowych i wojska.

2) Rada Naczelna wzywa Klub Poselski, aby wszystkich swoich wpływów użył celem jaknajszybszego przeprowadzenia reformy administracji państwowej, w szczególności zaś fachowej reorganizacji kolejnictwa polskiego na zasadach przemysłowo-handlowych.

3) Rada Naczelna Chrześc. Dem. stwierdza, że zagadnienia uzdrowienia budżetu i stabilizacji waluty są nierozerwalnie związane z sanacją życia gospodarczego, którą osiągnąć można jedynie na drodze obniżenia kosztów produkcji (a w tem i kosztów ogólnych), reorganizacji rynku pieniężnego oraz dostosowania wydatków państwowych do dochodów. Rada Naczelna wzywa Klub Parlamentarny, by z całym naciskiem domagał się od Rządu opracowania i urzeczywistnienia planu, któryby dostosował wydatki państwa do normalnych dochodów i obniżył koszty produkcji w Polsce.

TREŚĆ TELEGRAMU DO OJCA ŚW.

Rada Naczelna Polsk. Stronnictwa Chrześc. Dem., głęboko wzruszona ojcowskimi słowami i błogosławieństwem Waszej Świątobliwości Ojca Świętego, przesłanych za pośrednictwem Ks. Posła Kaczyńskiego, przesyła Jego Świątobliwości wyrazy synowskiego przywiązania i zapewnienia, że podstawą programu Pol. Str. Ch. D. są i pozostaną na zawsze zasady katolickie i przywiązanie do Kościoła.

Przewodniczący: Ks. Senator Adamski.

KOMISJA DLA SPRAW MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Pod przewodnictwem p. sen. Makarewicza przedłożyła Radzie Naczelnej cały szereg rezolucji, z których po wyczerpującej dyskusji przyjęto następujące:

Chrześcijańska Demokracja, stojąc na stanowisku, że Państwo Polskie jest państwem narodowo-polskiem, a naród polski jako twórca tego Państwa jest jego suwerennym gospodarzem, określa swój stosunek do mniejszości narodowych z punktu widzenia etyki chrześcijańskiej, oraz interesu i potrzeb zarówno Narodu jak i Państwa.

Inne rezolucje przekazano w dalszym ciągu do Komisji dla spraw mniejszości narodowych, która przedłoży je po rozpatrzeniu na najbliższe posiedzenie Rady Naczelnej.

W czasie obrad przybył **p. minister sprawiedliwości Piechocki** i wygłosił referat o ogólnej sytuacji wewnętrznej Państwa, w szczególności zaś omówił kwestje budżetu i jego równowagi. Sprawozdanie ministra Rada Naczelna przyjęła do wiadomości.

STRESZCZENIE PRZEMÓWIENIA PREZESA POSŁA CHACIŃSKIEGO.

Położenie kraju jest bardzo ciężkie i niebezpieczne. Rosja po załamaniu się jej polityki w Azji przerzuca swoją działalność na nasz kraj, a sprzyja temu bezrobocie, jak również brak zdecydowania w rządzie, który nie występuje energicznie przeciw komunistycznej agitacji, która według słownika komunistycznego nie jest niczem innem, jak tylko rewolucyjną gimnastyką mas.

Dlatego jako naczelne zadanie chwili wysuwa się konieczność utworzenia silnego rządu na podstawie parlamentarnej, co jest tembardziej konieczne, że tylko taki rząd zdołałby stworzyć i przeprowadzić program sanacji gospodarczej.

Wobec powyższych zagadnień każde przesilenie gabinetowe, a zwłaszcza przeciągające się długo, **jest w obecnej chwili ogromną krzywdą dla Państwa i dlatego** Chrześc. Demokracja czyniła wszystko, aby przesilenie zażegnać, a następnie możliwie rychło zlikwidować.

Jakkolwiek obecnie udało się Ministrowi Zdziechowskiemu osiągnąć równowagę budżetową, i uzyskać na to zgodę stronnictw, popierających rząd, to jednak sytuacja polityczna i gospodarcza jest tak poważna, że tylko silny zdecydowany rząd na silnej parlamentarnej podstawie może dawać rękojmię wydobycia **Polski z obecnego położenia.** W tym też duchu Chrześc. Demokracja pracowała dotychczas i uważa to za główne zadanie na najbliższą przyszłość, obok przeprowadzenia w Sejmie zmiany Konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy Prezydenta i zmiany ordynacji wyborczej. Odpowiednie projekty ustaw Chrześc. Demokracja złożyła już do laski marszałkowskiej.

Po załatwieniu kilku wolnych wniosków, ks. sen. Adamski zamknął posiedzenie o godz. 2-giej i pół po południu. (B. P. Ch. Dem.)

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Poszukiwacz złota. 28)

Powieść z tajemnic polskiej alchemji.

— Bo też w tem niema nic ciekawego. Nie było go, teraz wrócił, i w porządku!

— Ładny porządek! — oburzyłem się. — Nie było go, jest, będzie... Umiem to odmieniać, gdyż mnie rodzic gramatyki uczył, chociaż na strych się chowałem, kiedy postrzepiony skrypt jej wyciągał. Przecież jednak Wojko musiał wam coś opowiadać. Po co jeździł? Z czem was pan do niego wysyłał?

— Nic wielkiego — odparł kiper figlarnie przymrużając oko. — Wojko kupował konie, by je można przeprzągać, jadąc do granicy. Porozmieszczał je po drodze.

— Przecież nie prędko jeszcze wyjedziemy? — zauważyłem domyślnie.

— Pewnie, że nie — odpowiedział kiper. — Prawda i to, że pan kazał Śliwie skrzynie pakować i wieczorem przewieźć je na wóz do zajazdu, tak jednak, by jak najmniej o tem ludzie wokół wiedzieli...

Zerwałem się na równe nogi.

— Józefie — rzekłem. — Nie dręczcież mej ciekawości, jeśli choć trochę serca macie. Znacie mnie przecież, iż kiedy chcę czegoś dowiedzieć się, a nie mogę, to wiję się jak piskorz, gdy haczyk połknął, spieszno mu bowiem zobaczyć rybaka, który go na wędkę złapał. Powiedzcie mi prędko! Przypuszczacie, że przygotowujemy się do podróży?

— Przypuszczam, iż jak dobrze pójdzie, to jutro tylko opowiadać to u nas będą.

Skoczyłem po raz drugi.

— Oj Jezu! Dowiaduję się tego teraz dopiero, a tu nic nie gotowe, nic nie załatwione!

— Pewnie i tobie pan coś poleci, a resztę to inni załatwiają za ciebie.

— Ładnie wyszlibyśmy na tem, gdyby tylko inni tem się zajmowali! A Eberle? a Waltershofen? A któż da im znać? Czy nie będą potrzebni? A może wogóle nie będziemy się już zajmować jakimś tam Setonem, czy Kosmopolitą, gwiżdżemy pięknie na kamień filozofów oraz skrypt z krzyżem i różą, poczem wyjedziemy stąd, jakbyśmy przyjechali tu dla przyjemności, a cekłowania po ulicach!

— Tego nie przypuszczam — rzekł kiper poważnie. — Zdaje mi się, iż na coś większego się zanosi. Panu naszemu tak jakoś do tej pory poszło dobrze, iż żadnej pomocy nie potrzebował, ale ludzie, których zjednaliśmy sobie, mają stawić się wieczorem. Kazał też nasz pan, byś zgłosił się u niego, gdy tylko wrócisz z miasta. Teraz ranek mamy, ale wieczorem — zniżył głos — zdaje się, pójdziemy do Setona.

Kiper liczył na wielkie wrażenie, jakie wywrze na mnie ta wiadomość, spojrzał też na mnie bacznie, ale ja byłem taki rozgoryczony, iż dowiaduję się o tem później od niego, że puściłem nowinę tę mimo uszu, a postanowiłem natomiast odwdzięczyć mu się za to.

— Powiedziałbym coś, ale boję się, że was krew zaleje — rzekłem jakby od niechcenia.

— Cóż takiego? — zapytał się troche niespokojny.

— Boję się też, żebyście nie zechcieli przez okno na ulicę skakać, jak to wola wam była po wzięciu tego lekarstwa, co to pamiętacie...

— Figle sobie stroisz z poważnym człowiekiem. Gadajże prędzej, jeżeli coś masz do powiedzenia.

— Nic wielkiego, ale zawsze rzecz nieprzyjemna — ciągnąłem niewzruszony. — Może też lepiej nie mówić wam o tem. Mamy zginąć, to już lepiej nie wiedzieć z góry. Pocóż martwić się naprożno?

— Do pięciuset gąsiorów z octem — zaklął kiper, a straszne to w ustach jego było przekleństwo. — Opowiadasz o śmierci, jakbyś dziesiąty krzyżyk kończył. Gadaj, co masz mówić! Czy naprawdę jesteśmy w niebezpieczeństwie? Przez kilka razy śniło mi się, że przy młodzie stałem, a od os się opędzić nie mogłem.

— Słuszny sen! mądry sen — zauważyłem sentencjonalnie. — Nie będę już zwlekał, tylko powiem wam krótko, że odnalazłem Erikssena i że krąży za nami jako kot za myszą.

Teraz przyszła kolej na kipra. Wypuścił but i czernidło, poczem nagle siadł i patrzył na mnie, milcząc, lecz pytająco.

— Nie mniemam ja — mówiłem dalej — by morderca ów sam działał i pozbawiony był wszelkiej pomocy. Jest nas z woźnicą i Eberlem razem sześciu chłopa. Zawsze to nie to samo, co jeden stary Szwed. Przypuszczam jednak, iż ów Eriksen też sobie jakichś ludzi sprowadził, lub zwerbował.

— Zapomniałeś, iż zjednaliśmy sobie także Waltershofena!

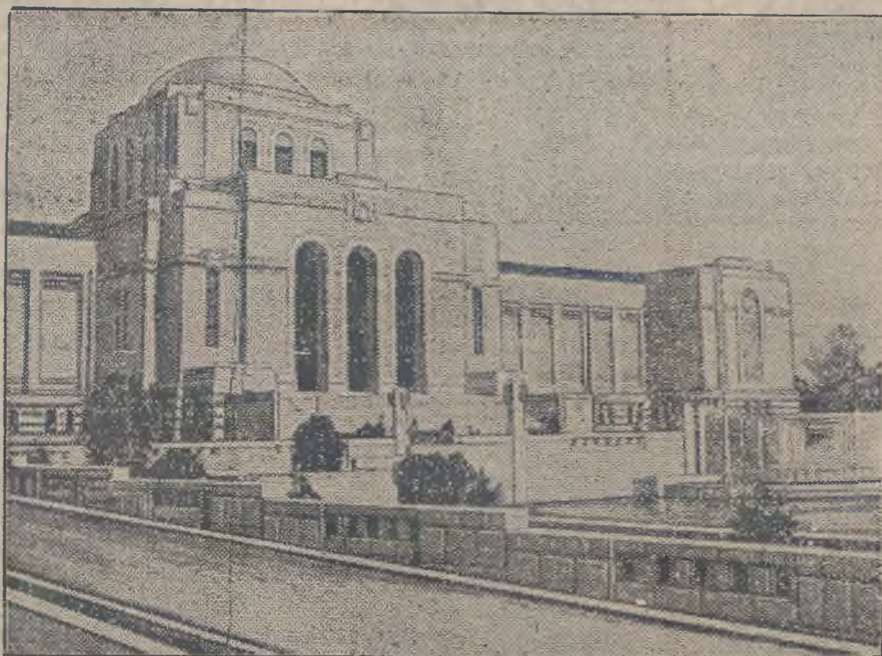
— Józefie! Józefie! — zauważyłem z wyrzutem. — Jeżeli nie mówiłem o Waltershofenie, to czyż nie domyśliłście się, iż on i ów morderca to jedno?

— Nie może być! nie może być! Sam opowiadałeś mi, iż Eriksen był wygolony i bez zarostu, a ów żołnierzyk taki zacny, którego sam zaprosiłem do naszego stołu...

— Ma przyprawione wąsy i brodę! Czy to trudno? Każdy balwierz potrafi wam to zrobić. Powiem jednak, jak doszedłem do przekonania, iż złoczyńca ów jest między nami. Biegły on jest snać w ukrywaniu się, choć lubi pysznić się swem fałszywem zapewne nazwiskiem. Widzieliśmy je na naszej drodze w gospodzie, gdzie pożegnaliśmy barona Salis...

— Ty myślisz, że to Salis? — przerwał mi z podziwieniem kiper.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Muzeum Narodowe w Tokio.

Nowy gmach Muzeum Narodowego w Tokio, należy do najwspanialszych budowli stolicy Niponu. Koszta budowy wyniosły przeszło 8 miljonów jen. Zaznaczyć przytem należy, że dawny gmach Muzeum, został całkowicie zburzony podczas pamiętnego trzęsienia ziemi w roku 1922

Z ruchu wydawniczego.

= „Lot Polski" nr. 4 (31). Pod nową redakcją pp. Tadeusza Garczyńskiego i Józefa Relidzyńskiego wyszedł nr. 4 (31) za kwiecień „Lotu Polskiego". Zarówno pod względem doborowej treści, jak i szaty zewnętrznej, nowy zeszyt „Lotu" przedstawia się doskonale. Po zwykłych uwagach wstępnych znajdujemy podniosły apel p. t. „Alleluja", w którym nowa redakcja składa niejako swoje credo.

Mjr. S. G. Stebłowski w interesującym artykule omawia sterowiec inż. Ciołkowskiego, zamieszkałego w Rosji naszego rodaka, wynalazcy metalowego sterowca, napełnionego gazem nośnym.

Dalej dowiadujemy się ciekawych szczegółów o głośnym w Ameryce procesie gen. Mitchell'a, argentyńskim locie Ramona France i locie Cobhama Londyn-Capetown. List czeskosłowacki i bogata kronika międzynarodowa uzupełniają dział zasadniczy numeru. Dział literacki przynosi dowcipną fantazję z roku 1957 p. t. „Pod znakiem Locarna" pióra T. Garczyńskiego, oraz wiersz „W gwiazdach" p. L. Wilatowskiego.

Do numeru dołączony jest obszerny biuletyn L. O. P. P., zawierający bogaty materjał faktyczny i informacyjny.

Prawdziwą ozdobą numeru jest szereg doskonałych zdjęć, wśród których hangar L. O. P. P. w Warszawie wraz z eskadrą propagandową Ligi oraz ukończonym już zewnętrznie gmachem Instytutu Aerodynamicznego, najlepiej świadczą, jak pracuje Liga Obrony Powietrznej Państwa i na co idą zbierane przez nią fundusze.

Paryż — Tokio.

Wielki lot przez Syberję lotnika polskiego pułk. Rayskiego.

Znakomity lotnik nasz, chluba lotnictwa wojskowego, pułkownik Rayski, odbędzie w połowie maja oddawna zapowiadany lot z Paryża drogą na Syberję. Ma to być rekordowy lot, z zatrzymaniem się jedynie na sześciu punktach. Lot swój odbędzie pułk. Rayski na płatowcu „Potez 25" z silnikiem „Renault" 480 p.h.

Pułkownikowi Rayskiemu towarzyszy w locie tym jego pomocnik i mechanik i technik w jednej osobie, sierżant, Leon Kubiak.

MIGAWKI

Dowcip p. Stokowskiego.

Dyrektorem orkiestry w Filadelfji jest p. Leopold Stokowski. Niewątpliwie Polak, bo rodzina Stokowskich jest znana i zasłużona w kraju, bo nazwisko swoje każe Amerykanom pisać po polsku, Stokowski, a nie Stokowsky, albo nawet Stokosky, bo wreszcie dowcip, jakim uraczył Amerykanów na ostatnim swym koncercie pomimo amerykańskiej jego niezwykłości, ma coś psychologicznie polskiego.

Mianowicie kiedy kurtyna się podniosła, zamiast, żeby równocześnie uderzyła w publiczność fala dźwięków pełnej orkiestry, na scenie ujrzano tylko dwóch muzyków bezczynnych. Potem podsz. do pulp. p. Stokowski i owi 2 skrzypkowie zaczęli grać, a dopiero w ciągu wykonania inni członkowie orkiestry zjawili się po jednemu i kiedy byli gotowi, wpadli w harmonję utworu. Następnie pełna orkiestra odegrała dwie kompozycje, ale kiedy trzecia i ostatnia się zaczęła, jeden po drugim znów z muzykanów znikał, pozostawiając wreszcie Stokowskiego, dającego takt niewidzialnej i niesłyszalnej orkiestrze, której na końcu dał znak, aby powstała i podziękowała za oklaski...

Publiczność filadelfijska odczytała dobrze adres na dowcipie p. Stokowskiego biorąc go za przytyk do siebie, a właściwie do tych z pomiędzy siebie, którzy przychodząc po rozpoczęciu koncertu, lub przedstawienia i wychodząc przed końcem, stwarzają zamieszanie, psujące estetyczne wrażenie produkcji. Ale nie zrozumiała celu, demonstracji p. Stokowskiego, jak świadczy o tem uwaga jednego z krytyków amerykańskich, że przyjęto ją w sposób „mieszany".

Co więcej nie zrozumiała tego prasa amerykańska i angielska, która zainteresowała się tak żywo dowcipem p. Stokowskiego, że niektóre pisma, jak np. londyński „Daily Telegraph", zamieściły o nim nawet artykuły wstępne. Ale we wszystkich z nich, nawet najbardziej sympatyzujących z p. Stokowskim, jest fałszywy punkt widzenia. Rozpatruje się bowiem sprawę ze strony niesfornej części publiczności teatralnej i koncertowej, która swoją niesfornością przeszkadza reszcie publiczności. A więc mówi się o rozmaitych typach plagi dla sąsiadów koncertowych i teatralnych, o tych, co nucą sobie melodje, biją takt, idą głośno za rolą aktorów, omawiają grę i sztukę, a zwłaszcza typ „głodnej paniusi", która musi podczas przedstawienia pożerać czekoladki i cukierki, cmokając, mlaszcząc i szeleszcząc papierkami. Wszyscy też przyznają, że największą z tych plag są spóźnieni widzowie i ubolewają, że nigdzie nie udało się zapobiec nastałe tej pladze przez rozkaz zamykania drzwi po rozpoczęciu przedstawienia.

Ale to wszystko jest wzięte z punktu praw publiczności i np. wspomniany „Daily Telegraph" zarzuca p. Stokowskiemu, że „kara" wymierzona publiczności trafiła w niewinnych, a winnym nie wyrządziła żadnej ujmy. Ci bowiem, którzy się spóźnili, albo wcześnie wyszli, swojej części koncertu wysłuchali w pełni, natomiast „niewinni" pozbawieni zostali początku i końca.

Ale wzamian dostali dobry dowcip, którego celem było zupełnie co innego, niż się domyśla prasa amerykańska i angielska. Był mianowicie powiedzeniem pod adresem publiczności od artystów: „Nie czyń drugiemu co tobie niemiło", był stwierdzeniem że na przedstawiniu czy koncercie nietylko publiczność ma pewne prawo, ale i wykonawcy, mianowicie prawo do dobrego wykonania i że po daniu im zapłaty za wykonanie, nie powinno się ich uważać za zdanych na łaskę i niełaskę publiczności.

Publiczność niesforna, publiczność spóźniająca się, nasuwa to prawo w sposób dotkliwszy, niż prawo swych sąsiadów do słuchania dzieła i to przypomnieć, na to zwrócić uwagę, miał za zadanie dowcip p Stokowskiego.



DZIW NATURY

W Kanadzie, nad rzeką Swanga, znajduje się osobliwy dziw natury: olbrzymi głaz spoczywający na bardzo małej powierzchni i kołyszący się przy silniejszym wietrze. Od niepamiętnych lat już, okoliczni mieszkańcy oczekują ciągle, kiedy wreszcie skała zachwieje się silniej i runie.

Z teatru.

Patrjotyczna wieczornica.

Dobrze jest przypominać sobie wielkie rocznice historyczne, chociażby nie w terminach, które wypadają. Bo terminy w takich wypadkach, to tylko preteksty, a najważniejszą rzeczą jest duch, jaki idzie ze wspomnień dziejowych, duch, który bijąc tętnem wspomnienia, wzmacnia tętno życia współczesnego. Zresztą największą racją przypomnienia sobie rocznicy najjaśniejszej, jaka się kiedykolwiek w historji polskiej zdarzyła, jest to, że dziś więcej, niżeli kiedykolwiek, potrzebny nam jest duch wielkiej naszej przeszłości.

Powinien przyjść w chwili, kiedy się ważą losy narodu i uderzyć wielkiem wezbraniem uczucia patrjotycznego w dzisiejsze życie, a wyłonić z chaosu dni dzisiejszych życie inne, prawdziwe, życie godne wielkiego narodu. Wiew chwil, które niosą wezbraną falą rycerskiego i patrjotycznego ducha przeszłości, chcieli przynieść swoją wieczornicą patrjotyczną ci, którzy znaczyli czerwoną i błękitną wstęgą poświęcenia drogę prostą i jasną dla pokolenia żyjącego obecnie. Wprawdzie tym przemiłym i serdecznym ludziom, więcej szabla w ręku przystoi, niż gitara, łacniej im wypowiedzieć jedno krótkie „pal" w obliczu śmiertelnego wroga, niżli artystyczne organizować pochody, — ale my patrzyliśmy wczoraj w ich serca i słyszeliśmy, co chcieli powiedzieć, a nie jak powiedzieli. A to, co powiedzieli, było silne i dobre i szlachetne — to był sam czyn. Na zamieć wichrów, na rozterkę sumień — rzucili nam gorącą wiarę i przypomnienie, że oto toczymy wielką wojnę narodową z kretami, podkopującemi gmach Rzeczypospolitej, i że wojnę tę wygrać musimy, pamiętni najświętszych rocznic zmagania się z podobnemi wrogami i zwycięskich z niemi bojów.

Program wieczornicy patrjotycznej pomimo pewnych usterek był z wielkiem staraniem przygotowany. Znać było wielki wysiłek i staranie, a wielka różnorodność programu powiedziała nam, że nie stworzony on został dorywczo, ale z celem i choć mozolnie, ale szczerze. Zawsze pod wszystkiemi produkcjami czuło się tą drugą treść, która zarazem była treścią i powodem przygotowania całej tej wieczornicy, i na tą drugą treść szczególniej baczyliśmy, ją mając przedewszystkiem przed oczyma.

Po zagajeniu, wypowiedzianem przez A. Olszewskiego, prezesa miejscowej placówki Hallerczyków, która była inicjatorką Wieczornicy, — prez. Chor. pom. halercz. S. Pałaszewski, wygłosił wyczerpujący odczyt, kreślący dzieje błękitnej armji, której zaczątek położyli już w r. 1913 Polacy w Ameryce, a impuls, realizujący działacze polscy we Francji w r. 1917, w chwili, kiedy w gromach burz i błyskawic na chmurnym horyzoncie Europy jawiła się Zmartwychwstająca męczennica wolności — Polska.

Podziwiać zawsze trzeba nadzwyczajną umiejętność i sprawność artystyczną chórów („Lutnia") pod wytrawną batutą p. dyr. Dawidowicza, które oddają wszelkie utwory bez zarzutu i artystycznie z wielką sumiennością. Chór mieszany odśpiewał Moniuszki „Przyjaciele Sokołowie" oraz Nowowiejskiego „Nasz Bałtyk", a chór męski znaną piosenkę do słów Romanowskiego: „Co tak marzyć o kochaniu, o bogdance i róż rwaniu...", ową piosenkę, tak pełną sentymentu, a zarazem nieugiętości żołnierskiej. Na bis odśpiewał chór, zmuszony nieustającemi oklaskami „Żegnał góral" i „Jestem ci ja chłopak".

Z wielkiem odczuciem i maestrjem artystycznem odtworzyła p. prof. Sokołowska Chopina Fantazję Impromptu cis-moll op. 66, oraz walc e-moll. P Sokołowska obok wielkiego opanowania technicznego instrumentu, posiada przedziwnie miękkie uderzenie, które zwłaszcza w eterycznej i kapryśnej muzyce Chopina tak wielkie przynosi rezultaty.

Prof. Święcicki, znany na gruncie grudziądzkim pedagog i działacz przedstawił się nam głosowo bardzo miło. Odśpiewane przez niego Rutkowskiego: „Mów do mnie jeszcze" oraz „Ave Maria" zrobiły na słuchaczach bardzo duże wrażenie dzięki artystycznemu wykonaniu.

Chopina nokturn op. 9 i urywek z Godarta wykonał na wiolenczeli bardzo poprawnie p. W. Bryła, przy akompanjamencie p. dyr. Heyny.

Dwa wiersze wypowiedziała ze zrozumieniem p. Irka Strawińska, a p. J. Gruźlawski, tęgi hallerczyk, powiedział z wdziękiem Konopnickiej wiersz o Janie III i Niemcach.

Na zakończenie artyści teatru odegrali jednoaktową sztukę historyczną z czasów Towarzystwa Jaszczurczego i zbrojnych porywów mieszczaństwa i szlachty pomorskiej przeciw krzyżactwu, napisaną przez archiwarjusza Miasta Grudziądza, Ks. prałata J. A. Łukaszkiewicza. Autor, mając do rozporządzenia małą rozpiętość ram zewnętrznych (jeden akt), poszedł drogą najlepszą w tym wypadku i znając dobrze materjał historyczny, stworzył rodzajowy obrazek z przeszłości Grudziądza. Tem samem odrazu powiedział, że jest to sumienna kronika dramatyczna, bardzo barwna i pełna ruchu. Ks. Łukszkiewicz pokazał, że zapylone wiekowym kurzem akta archiwalne miast pomorskich zawierają przedziwnie ciekawy i barwny materjał do koncepcji literackich, i że w przyszłości staną się osnową napewno niejednej tęgiej sztuki scenicznej lub powieści. Co do samego dramatu Ks. Łukaszkiewicza, należy stwierdzić, że jest on, jak na sztukę ludową o temacie historycznym, bardzo pochlebnym dla autora krokiem, ale zarazem i ostrzeżeniem, że o ile chce nadal (co jest nadzwyczaj pożądane ze względu na brak tego rodzaju repertuaru) pisać podobne kroniki ilustrowane z przeszłości dziejów Polski, musi koniecznie materjał swój lepiej rozmieścić w ramach wymagań artystycznych. Początek zrobiony.

Wieczór cały był, pomimo drobnych usterek, bardzo miły w całości, czego najlepszym dowodem obfite brawa zebranej licznie publiczności, a może przedewszystkiem dlatego, że urządzili go nam bardzo mili i bardzo przez wszystkich kochani „błękitni", i że mówił głośno o tych rzeczach wielkich, o których się dziś po większej części niestety mówi półgłosem — „Polska to wielka rzecz".

Szer-szeń.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Wielkopolskie Towarzystwo Rolnicze powołano do życia.

Od chwili powstania Państwa Polskiego panowała w szerokich kołach rolnictwa wielkopolskiego silna tendencja do stworzenia jednej wspólnej organizacji rolniczej, któraby obejmowała całokształt interesów zawodowych rolnictwa wielkopolskiego.

Urzeczywistnienie tej idei napotykało jednakże na liczne trudności, przedewszystkiem natury narodowościowej. Przytem różnorodność przejawów życia gospodarczego wymagała szybkiego działania w poszczególnych jego dziedzinach z uwzględnieniem specjalnych warunków każdej gałęzi. Jest rzeczą zrozumiałą, że w tych warunkach wszelka, dyktowana koniecznością chwili, działalność oparła się o istniejącą już organizację; idea ujęcia całokształtu interesów reformy centralnej organizacji ustąpić musiała na drugi plan. Tak więc rozwinęły swoją owocną działalność, pracując ręka w rękę, Centralne Toawrzystwo Gospodarcze i Kółka Rolnicze, każde jednak obejmując inną sferę działalności. Centralne Towarzystwo Gospodarcze ujmuje organizację wielkiej własności ziemskiej, Kółka zaś rolnicze kontynuują swą wysoce pożyteczną i owocną pracę wśród mniejszych rolników. Spolszczona Izba Rolnicza, instytucja półurzędowa i reprezentantka myśli państwowej w dziedzinie agrarnej, rozwijała swą działalność przedewszystkiem w kierunku technicznego rozwoju rolnictwa.

Coraz jednak bardziej odczuwano konieczność skoncentrowania wszystkich prac i wysiłków drogą stworzenia silnej organizacji rolniczej o szerokiem podłożu, któraby właśnie dzięki oparciu na najszerszych warstwach i dzięki połączeniu wszystkich żywotnych interesów rolnictwa dobitnie i skutecznie reprezentowała interesy zawodowe i gospodarcze rolnictwa wielkopolskiego wobec sfer rządowych i innych odłamów społeczeństwa. Nie ulega wątpliwości, że taka centralna organizacja daje nadto szereg dalszych donioslych korzyści pod względem sprawności w załatwianiu wszelkich agend i pod względem racjonalnej i taniej administracji.

Zdając sobie z powyższych konieczności i korzyści sprawę, członkowie Centralnego Towarzystwa Gospodarczego, Zjednoczenia Producentów Rolnych, Związku Dzierżawców i Towarzystwa Urzędników Gospodarczych przyszli do przekonania, że w miejsce tych organizacji winna powstać instytucja nowa, któraby odpowiadała wskazanym powyżej warunkom koncentracji działalności organizacyjnej rolnictwa wielkopolskiego. W myśl tej zasady wspomniane organizacje postanowiły na zebraniu konstytucyjnem w dniu 25-go lutego br. stworzyć wspólną organizację pod nazwą „Wielkopolskie Towarzystwo Rolnicze", nadając temu towarzystwu następujące zadania i cele.

1. Zrzeszenie wszystkich producentów rolnych bez względu na obszar posiadłości;
2. Obrona i popieranie interesów rolnictwa, a mianowicie podniesienie produkcji rolnej i wyszukiwanie dla niej odpowiednich rynków zbytu, ułatwienie nabywania potrzebnych artykułów rolniczych, regulowanie stosunków pracy pomiędzy pracodawcami i pracobiorcami;
3. Uzyskanie odpowiednich warunków w Rzeczypospolitej Polskiej dla rozwoju rolnictwa i dla wymiany towarów z zagranicą, oraz popieranie bezpośredniego udziału rolników w przemyśle rolnym;
4. Obrona interesów zrzeszonych rolników w każdym kierunku, jak również ułatwianie melioracji oraz obrotu warsztatami rolnymi przy kupnach, sprzedażach i dzierżawach;
5. Spółdziałanie przy szerzeniu oświaty rolniczej wśród swych członków;
6. Współpraca z innemi organizacjami rolniczemi w województwie Poznańskiem i w całej Polsce;
7. Do celów Towarzystwa nie należą sprawy partyjno-polityczne.

Jako konkretne zadanie, wynikające bezpośrednio z podanych ogólnych celów Towarzystwa, wysunięto na plan pierwszy jako zadania najpilniejsze prace:

1. W sprawie stworzenia taniego długoterminowego kredytu dla rolnictwa i reorganizacji krótkoterminowego;
2. W sprawie przystosowania podatków do właściwości gospodarki rolnej, oraz racjonalnego ich wymiaru i rozłożenia;
3. W sprawie ułatwień komunikacyjnych i odpowiedniej polityki taryf kolejowych;
4. W sprawie należytego ukształtowania taryfy celnej i korzystnych dla rolnictwa traktatów handlowych z sąsiedniemi państwami;
5. W sprawie reformy ustawodawstwa socjalnego i przystosowania go do interesów i poziomu produkcji rolniczych;
6. W sprawie organizacji wewnętrznego handlu rolniczego;
7. W sprawie umożliwienia i organizacji eksportu wytworów produkcji rolniczej;
8. W sprawie odpowiedniego ustosunkowania się do przemysłu rolnego;
9. W sprawie racjonalnej parcelacji;
10. W sprawie naukowej organizacji pracy w rolnictwie celem zwiększenia jej wydajności;
11. w sprawie szerzenia oświaty rolniczej;
12. W sprawie należytego ukształtowania się samorządu terytorjalnego do gospodarki rolnej.

Pozatem W. T. R. będzie zajmowało się sprawą regulacji stosunków pomiędzy pracodawcami i pracobiorcami przez Wydział Pracy, oraz udzielało porad prawnych dla członków przez Wydział Prawny.

Nie wątpimy, że założenie W. T. R. będzie przyjęte przez rolnictwo wielkopolskie z zadowoleniem jako poważny i doniosły czyn w życiu organizacyjnem Wielkopolski. Dalszy rozwój i siła Towarzystwa zależeć będzie od czynnego poparcia go przez najszersze warstwy rolnictwa, które wzywamy do zapisywania się na członków Towarzystwa, oraz do życzliwej i czynnej współpracy.

Przed Targami Poznańskiemi.

Dyr. Targów Poznańskich Krzyżankiewicz udzielił pismu wywiadu, w którym stwierdził, że napływ firm jest olbrzymi, z samej Czechosłowacji weźmie udział conajmniej 40 firm, wogóle zagranica będzie w rb. liczniej reprezentowaną, aniżeli kiedykolwiek, pomimo, że w roku tym firmy niemieckie będą wystawiały znacznie mniej. Za to reprezentowaną będzie Ameryka, Anglja, Francja, Grecja, Łotwa, Rosja, Rumunja i Czechosłowacja. Jest też zapewniony udział odbiorców z krajów południowych i południowo-wschodnich, włączając w to Turcję i Bułgarję. Kraje południowe zainteresowały się głównie drzewem i wyrobami tekstylnemi gotowemi, dalej fabrykatami łódzkimi i maszynami. Przy przekształceniu Targów Poznańskich na Targi o znaczeniu międzynarodowym zorganizowała dyrekcja specjalny dział informacyjny eksportowo-importowy, który przynosi wielkie korzyści. Dotychczas udzieliło biuro informacyjne firmom polskim — 390 odpowiedzi, z czego, w kierunku eksportowym informacji było 318. Biuro skierowało już eksport do całego szeregu krajów. Rosja przyrzekła partycepować w Targach i interesuje się głównie Polska Zachodnia i Małopolska, której z punktu widzenia gospodarczego nie zna.

P. Prezydent Wojciechowski odwiedzi Targi Poznańskie.

Na otwarcie przybędą premjer Skrzyński, min. Osiecki i wicem. Doleżal.

Poznań. (AW.) Przed kilku dniami bawił w Warszawie prezydent miasta Poznania Ratajski i radca Robiński celem zaproszenia p. Prezydenta Rzplitej na otwarcie targów międzynarodowych w Poznaniu. P. Prezydent przyrzekł swój przyjazd, ale dopiero pod koniec targów, t. j. w dniu 8 i 9 maja. Na otwarcie targów przybędą natomiast premjer Skrzyński, minister przemysłu i handlu Osiecki oraz wiceminister Doleżal.

Dyrektor Federal Reserve Bank przyjeżdża do Warszawy.

Londyn, (A. W.) Naczelny dyrektor Federal Reserve Bank w New Yorku p. Strong udaje się w tych dniach w podróż do Europy celem zapoznania się z instytucjami bankowemi Europy Środkowej. P. Strong zamierza wraz z dyr. Banku Angielskiego p. Normanem przybyć również do Warszawy, gdzie ma zostać zawarty t. zw. traktat ze Wschodem. Traktatowi temu przypisują sfery finansowe angielskie wielkie znaczenie.

Sowiety są wypłacalne według poselstwa swego w Warszawie

Pisma berlińskie doniosły ostatnio, iż sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Niemczech zaprzestało honorować akcepty i zawiesiło wypłaty.

Poselstwo Z. S. R. R. w Polsce kategorycznie stwierdza, iż doniesienie to jest nieprawdziwe.

Spadek czerwonca.

Czerwoniec w dalszym ciągu ujawnia tendencje zniżkową. W Warszawie oferowano większe ilości czerwońców po 3.80 dolarów. W związku z zachwianiem się czerwońca rząd sowiecki wycofuje z zagranicy, zwłaszcza z Niemiec, zdeponowane tam w swoim czasie złoto. Według wiadomości, otrzymanych z Moskwy, tamtejsza giełda pieniężna została jakoby zamknięta na pewien czas w związku ze spadkiem czerwońca.

Polska na międzyn. kongresie leśniczym zgłosiła 14 referatów

50 przemysłowców leśników jedzie przysłuchiwać się obradom.

Dziś rozpoczyna się w Rzymie Międzynarodowy kongres leśniczy, zwołany przez międzynarodowy instytut rolniczy i rząd włoski.

Kongres poprzedzony był międzynarodową wystawą leśną w Medjolanie.

W obu tych przedsięwzięciach bierze żywy udział Polska.

Jako urzędowi przedstawiciele Polski wezmą udział w Kongresie delegowani przez min. rolnictwa i d. p. dyr. dep. Jan Miklaszewski oraz inż. Wł. Barański.

Ponadto dodatkowo przybędą na kongres uczestnicy równocześnie odbywającego się w Rzymie zebrania Międzynarodowego instytutu rolnictwa inż. Stefan Królikowski i p. Szturm de Sztrem.

Delegacja polska zgłosiła na kongres 14 referatów i komunikatów.

Jako goście z Polski zgłosili się: 50 uczestników ze sfer leśników, przyrodników, właścicieli lasów oraz przemysłowców drzewnych.

Rynek turecki nieodpowiedni dla wyrobów łódzkich.

Według informacji otrzymanych od dyrekcji związku eksportowego polskiego przemysłu włókienniczego w sprawie założenia w Turcji składów konsygnacyjnych wyrobów włókienniczych, okazuje się, że rynek turecki nie mniej. Za to reprezentowana bedzie Ameryka, Antowych, głównie wobec konkurencji zagranicznych przemysłów włókienniczych, jako to włoskiego, amerykańskiego i czeskiego. Rynek turecki czerpie z przemysłu włoskiego nieznane u nas zupełnie gatunki bardzo tanich, lecz efektownych tkanin.

W r. 1925 łodzki przemysł tytułem próby uruchomił w Konstantynopolu i Smyrnie składy, które jednak po półtorarocznej działalności zostały zwinięte, cała zaś impreza przyniosła znaczne straty. Wobec powyższego sprawę tę należy uważać za zupełnie nieaktualną, natomiast, zdaniem dyrekcji związku, jest bardziej realna sprawa eksportu do Persji za pośrednictwem Konstantynopola.

Nasz bilans handlowy za miesiąc marzec.

Nadwyżka wywozu nad przywozem wynosi tylko 23 milj. złotych.

W ciągu marca przywieziono do Polski zagranicznych towarów 200 609 tonn, ogólnej wartości 110 571 000 złotych. Są to przeważnie towary kolonjalne, owoce, ryby, skóry wyprawione, przetwory chemiczne, maszyny i masowa galanterja.

W tym samym okresie wywieziono z Polski 1 042 010 tonn ogólnej wartości 132 871 000 zł.

Mimo, iż ilościowo wywozimy 5 razy tyle, ile otrzymujemy z zagranicy, bilans handlowy daje jednak na korzyść Polski przewyżkę zaledwie 23 milj. zł.

Wywozimy surowce, a sprowadzamy półfabrykaty i wyroby gotowe — głównie kosztowną galanterję.

Pokaźną pozycję stanowią również owoce południowe.

Handel zagraniczny w pierwszym kwartale b. r.

„Rzeczpospolita" zamieszcza obszerny artykuł, zestawiający eksport i import poszczególnych grup towarowych w ciągu pierwszego kwartału. W marcu daje się zauważyć mimo zresztą dodatniego kształtowania się bilansu handlowego, poważne zwiększenie przywozu. Przywóz ten spowodowany jest w znacznej części importem sezonowym o charakterze produkcyjnym. **Natomiast wzrost przywozu ściśle konsumcyjnego jest objawem niekorzystnym.** Górny Śląsk przyzwyczaił się wyłącznie do smalcu amerykańskiego w puszkach mimo, że Polska posiada dosyć słoniny. Rezultat naszego obrotu towarowego z zagranicą w 1. kwartale br. dowodzi jasno, że **naszą walutę trzyma główmie produkcja rolna i drzewna**, których wywóz wprawdzie faluje, ale zawsze stanowi silną podstawę bilansu. Gorzej jest z produkcją górniczą, a zupełnie słabo z przemysłową, pominąwszy, że głównie pracują one dumpingiem.

Dziwy naszego eksportu nierogacizny.

Spęd trzody chlewnej na targ wiedeński z Polski jest olbrzymi, np. w ub. wtorek na 20 000 sztuk na towar polski wypadnło 15 000 sztuk. Rezultatem tak wielkiego nasilenia rynku wiedeńskiego jest spadek cen, który w tym tygodniu w stosunku do cen targu poprzedniego wyniósł 30 groszy austrjackich, co od 15 000 świń daje sumę 468 000 zł. Ponieważ już w zeszłym tygodnia wyniosła strata skutkiem zniżki cen 200 000 zł., przeto strata eksporterów polskich w ciągu ostatnich 2 tygodni sięga 668 000 zł.

Straty te datują się już od 7-miu miesięcy. **Rezultat tego jest taki, że nierogacizna z Polski zakupiona w Wiedniu i wysłana z powrotem do Polski, jest tańsza, aniżeli te same świnie, zakupione w Polsce.**

Eksport rolny.

P. T. Popowski w artykule pod tyt.: „Potrzeba udoskonalenia naszego wywozu" w nr. 5 „Rolnika-Spółdzielcy" pisze: Polska nie cieszy się dobrą opinją na rynku międzynarodowym jako dostawca. Dajemy towar niejednolity i nie docieramy do konsumenta zagranicznego. **Nasze produkty sprzedawane są w innych państwach pod firmą tych państw.** Uporządkowanie tego stanu polegać winno na **ustaleniu wzorca (standartu) towaru wywozowego,** t. j. określenie cech, jakie musi on posiadać, ustanowieniu marki ochronnej, określeniu opakowania, oraz ścisłej kontroli fachowej. Istnieją dwie drogi reglamentacji: państwowa skoncentrowana w ręku państwa i prywatna, spoczywająca w ręku zrzeszenia eksorterów. Polska winna wybrać jedną z tych dróg. **Inicjatorem powinien być rząd,** a wówczas będzie miało społeczeństwo możność wzięcia inicjatywy w swoje ręce.

*

Rolnictwo.

— **POMOC KREDYTOWA ROLNICTWU.** Akcja kredytowa, mająca na celu zażegnanie najpilniejszych potrzeb, związanych z wiosennym okresem siewnym, prowadzi się dwoma łożyskami: za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego, którego działalność rozciąga się przedewszystkiem na drobne gospodarstwa miejskie, oraz przy pomocy Banku Gospodarstwa Krajowego, udzielającego pożyczek większej własności ziemskiej. Drobne gospodarstwa rolne, dotknięte w roku zeszłym różnego rodzaju klęskami o charakterze żywiołowym, — jak powodzie, gradobicia, szkodniki itp., otrzymały obecnie państwowy zasiłek kredytowy w ogólnej kwocie 3.050.000 złotych z oprocentowaniem nie przekraczającem 7 proc. Fundusz ten został podzielony pomiędzy poszczególne województwa odpowiednio do rozmiaru strat, jakie w nich poniosło rolnictwo z powodu wspomnianych klęsk, wobec czego woj. krakowskie otrzymało 650.000 zł., lwowskie — 500.000 zł., stanisławowskie — 300.000 zł., tarnopolskie — 100.000 złotych, **pomorskie — 350.000 zł.,** białostockie — 100.000 zł., wileńskie — 400.000 zł., nowogródzkie — 250.000 zł., poleskie — 100.000 zł., łódzkie — 100.000 zł., kieleckie 200.000 zł., warszawskie — 50.000 zł.

Bank Gospodarstwa Krajowego uzyskał 4-ro miljonowy fundusz na pomoc siewną dla większej własności ziemskiej. Pożyczki wydawane są w stosunku 20 złotych na każdy mórg obsiewu. Kandydatów na otrzymanie jej kwalifikują organizacje ziemiańskie, jakkolwiek z kredytu korzystać mogą również rolnicy — nie należący do związków ziemiańskich. Zwrot pożyczek obowiązuje w terminie pomiędzy 1 a 10 grudnia 1926 r.

Kredyt hipoteczny — długoterminowy — narazie stanowi operację bardzo mało realną.

Sprawy kupieckie.

— **O NOWE METODY W HANDLU.** Przy Izbie Handlowej i Przemysłowej w Krakowie istniejący Wydział naukowej organizacji odbył posiedzenie przy udziale przedstawicieli organizacji kupieckich, wyższego studjum handlowego i akademji handlowej, Zw. urzędników prywatnych, oraz instytutu psycho-technicznego. Tematem narad była potrzeba usprawnienia zaniedbanych u nas metod sprzedaży, zarówno w przemyśle jak i w handlu. Wyłoniono Komitet, który się zajmie zorganizowaniem zawodowego kursu dla kształcenia akwizytorów na zasadach naukowej organizacji i przystosowania psycho-technicznego badania kandydatów. Konferencja stwierdziła pozatem konieczność głębszego uświadomienia naszych producentów i kupców o potrzebie stosowania nowoczesnych metod przy sprzedaży towarów, zwłaszcza przy poszukiwaniu odbiorców.

Kronika krajowa.

— **ROCZNA PRODUKCJA JAJ W POLSCE** wynosi przypuszczalnie blisko 2,5 miljarda sztuk. Ilość hodowanych kur oblicza się na 30 miljonów sztuk, czyli 1.5 tys. na 1 tys. ha, a więc 3 razy mniej niż w Angiji. Na wylęganie i konsumcje krajową idzie mniej wiecej $\frac{2}{3}$ ogólnej produkcji jaj, a $\frac{1}{3}$ idzie na eksport. Duży odsetek jaj nie nadaje się do eksportu ze względu na małą wagę; przeciętna waga jaja w Polsce wynosi 48 gr. Eksport jaj stale wzrasta: w 1922 r. wynosił 6,7 tys. tonn, wartości 3,6 milj. zł.; w 1923 r. 9,3 tys. tonn, w 1924 r. — 10.5 tonn, w 1925 r. — 27.1 tys. tonn wartości 51,2 miljonów zł. Najwięcej jaj idzie z Polski do Niemiec, Anglji, Austrji, Francji i Szwajcarji.

Kronika zagraniczna.

— **POŻYCZKA RUMUŃSKA WE WŁOSZECH.** (CEPS). Z kół, zbliżonych do rządu Averscu, dowiadujemy się, że w najbliższej przyszłości rozpoczna się pertraktacje w sprawie zaciągnięcia przez Rumunję wielkiej pożyczki we Włoszech. W tranzakcji tej pośredniczyć ma znany bankier, osobisty przyjaciel generała Avarescu, a posiadający rozległe stosunki we włoskich sferach finansowych. Część prasy rumuńskiej obawia się, aby rumuńskie koła bankowe, które, jak wiadomo po większej części znajdują się pod wpływami liberałów, nie utrudniały zrealizowanie pożyczki.

— **SPODZIEWANE PODROŻENIE HERBATY.** Wzrost spożycia herbaty na całym świecie przy znacznem zmniejszeniu się światowych zapasów herbaty i bardzo niepomyślnych widokach na urodzaj w r. b wywołał tendencje wybitnie zwyżkową. Na ostatnich posiedzeniach giełdy herbacianej w Anglji, zajmowano się żywo tą sprawa i po zbadaniu przyczyn zwyżkowej tendencji przeważyła opinja, że ostatnia zwyżka cen herbaty utrzyma się przez czas dłuższy.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 26 kwietnia.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	9,70	9,72	9,68

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	9.68
Floreny holenderskie	389.57
Franki belgijskie	34.37
Franki francuskie	32.44
Franki szwajcarskie	187.33
Funty angielskie	47.16
Korony austrjackie	136.81
Korony czeskie	28.73

Złoty w dniu 26 kwietnia 1926 r.

GDAŃSK złoty 51.43 — 51.57, przekaz na Warszawę 50.43 — 50.57, BERLIN złoty 40.39 — 40.81, przekaz na Warszawę, Poznań lub Katowice 40.69 — 40.91, BUKARESZT przekaz na Warszawę 30.50, CZERNIOWCE przekaz na Warszawę 30.00, RYGA przekaz na Warszawę 58.00, PRAGA złoty 321 — 324, przekaz na Warszawę 327 — 333, WIEDEŃ złoty 69 — 70, przekaz na Warszawę 69.75 — 70.25, BUDAPESZT 7000 — 7300.

Brak ostatnich kursów.

Wobec przerwy w komunikacji telefonicznej z Warszawą — ostatnich kursów dolara i guldena nie umieszczamy.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Gdańsk, 26. 4. (U.) Pszenica 14.00 - 14.25 żyto 9.30 9.37½, jęczmień pastewny 9.00—9 75, owies 9.37½ — 10.00, ospa żytnia 7.50, pszenna gruba 7.50 - 7 75. Dowóz: pszenicy 30, żyta 490, jęczmienia 650, owsa 325, grochów 135, ospy i makuchów 20 ton. — Not. nieurzęd. ziemiopłodów bez zmiany.

Grudziądz, 26. 4. „Rolnik" Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa notuje za 100 kg loco st. załad. Żyto 30—31, pszenicę 50—51, jęczmień brow. 30—31 owies 32—34. Usposobienie spokojne. „A. Kowalski" notuje za 100 kg loco st. załad. Żyto 28 - 30, pszenicę 48 - 49, jęczmień brow. 30—31, owies 30—32. Tendencja spokojna. — Na rynku zbożowym, przy tendencji utrzymanej, podaży wystarczającej za 100 kg loco magazyny Grudziądz płacono: żyto 29—30 pszenicę 48.50—50, jęczmień na kaszę 27—29, jęczmień brow. 29—31 owies 31—32.

Poznań, 26. 4. Urz. not. za 100 kg fr. stacja załad. ładunki wagonowe dostawa natychmiastowa. Żyto 28.50—29.50, pszenica 48—50, jęczmień brow. 29—31, owies 30—32, mąka żytnia 65% łącznie z workiem Standart 45, 70% 43.50, pszenna 65% 72—75, ziemniaki jadalne 3.60, fabr. 3.00. Usposobienie spokojne.

Warszawa, 26. 4. Notowania na Giełdzie Zbożowo Towarowej za 100 kg fr. st. załad. Żyto kongresowe 681 g/l (116) gwar. 31.50. Usposobienie wyczekujące.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ wtorek 27 kwietnia 1926 r

KALENDARZ: Wtorek 27-go kwietnia Anastazego.
Środa 28-go Pawła od Krz.
Wschód słońca 4 40 zachód 19 19
Wschód księżyca 18 34 zachód 4 58

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU,** jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 6-ej do 8-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie: w szkole w niedziele i święta po nabożeństwie.

*

—** **MUZEUM** (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedzielę święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

*

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś we wtorek, dnia 27-go bm. teatr zamknięty.

W środę, dnia 28-go bm. teatr zamknięty z powodu wyjazdu zespołu do Torunia.

*

—** **DWA ODCZYTY PROF. WINCENTEGO LUTOSŁAWSKIEGO W GRUDZIĄDZU.** Wincenty Lutosławski, znakomity polski filozof, światowej sławy uczony, głośny autor szeregu znakomitych dzieł jak „Ludzkość odrodzona", „Wojna światowa", „Tajemnica powszechnego dobrobytu", „Nieśmiertelność duszy", „The wordl of svels" przybędzie niebawem do naszego miasta celem wygłoszenia dwóch niezmiernie ciekawych prelekcji p. t. „Ludzkość odrodzona" i „Co nas czeka po śmierci". Odczyty te odbędą się w środę, dnia 28 bm. i w czwartek, dnia 29-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem w sali Hotelu Warszawskiego.

Samo nazwisko Lutosławskiego, jednego z największych uczonych nietylko Polski, ale i całego świata jest najlepszą rękojmią, że spodziewać się możemy wrażeń niezwykle ciekawych i silnych. Kto raz kiedykolwiek w życiu słyszał Lutosławskiego — ten pozostał jego wiernym słuchaczem dokońca. Odczyty Wincentego Lutosławskiego zainteresować winny całe miasto — szczególnie zaś spodziewać się należy na bardzo silny udział przedstawicieli władz, Duchowieństwa i innych. Niezwykle niskie ceny biletów wstępu umożliwiają każdemu wysłuchanie odczytów znakomitego naszego uczonego. Bilety po cenach najniższych są do nabycia w cukierni Ziemiańskiej — Hotel Warszawski.

—** **BAL „ZIELONY" NA RZECZ GŁODNYCH DZIECI** przełożono z powdu przeszkód technicznych na sobotę, dnia 8-go maja br. Zaproszenia wkrótce będą rozesłane. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Komitet balowy czyni starania, by bal ten uczynić jednym z najwykwintniejszych w zielonym karnawale. O ile pogoda dopisze, z zabawą w sali balowej łączyć się będzie zabawa w pięknym ogrodzie hotelu pod „Złotym Lwem".

—** **ZAWODY SPORTOWE W DNIU TRZECIEGO MAJA.** Wczoraj popołudniu odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Ratuszu I., zebranie komisji sportowej do zawodów w dniu Trzeciego Maja. Na zebranie przybyli delegaci poszczególnych klubów sportowych i towarzystw wychowania fizycznego, zaproszeni przez komisję, celem podziału funkcji sędziów podczas przedbojów i zawodów. W przeszło dwugodzinnych obradach ustalono m. in. co następuje: przedewszystkiem zawody nie odbędą się — jak pierwotnie postanowiono — na boisku sportowym Placu Powystawowego, ponieważ boisko nie będzie na czas gotowe. Powodem tego jest to, że kolej za mało dostarcza żużli, tak, że prace nad bieżnią nie mogą iść w szybkim tempie. Zawody odbędą się wobec tego na boisku Baonu Szkolnego O. K. VIII, ul. Chełmińska, koszary ks. Świętopełka. Następnie podzielono pomiędzy siebie funkcje sędziów poczem przewodniczący p. Dostatni zamknął zebranie, dziękując wszystkim za liczne przybycie.

—** **PIORUNY, BŁYSKAWICA I ULEWA.** Dzisiejszej nocy przeciągnęła nad miastem szalona burza z grzmotami i błyskawicami. Około godziny 2-ej nad ranem burza osiągnęła punkt kulminacyjny, pioruny waliły z hukiem i trzaskiem, a wielkie, czerwone błyskawice raz po raz rozdzierały mroki nocy. Deszcz padał z całą gwałtownością, zamieniając się chwilami w niemożliwą ulewę. Rano burza ucichła, ale deszcz padał dalej. Skutkiem burzy powstały w powiecie i na przedmieściach drobniejsze szkody jak np. zamulenie rowów i ścieków itp.

—** **WAŻNE DLA HARCERZY!** Płótno na bluzki i spodnie harcerskie w najlepszym gatunku — jest na przystępnych warunkach do nabycia u p. Kunertowej, ul. Lipowa nr. 1 III piętro, codziennie od 1—3 w południe.

—** **DZIECI DLA DZIECI".** Ku wielkiej radości całej młodzieży z Grudziądza i okolicy komunikujemy, że „Bajki cudowne", które entuzjastycznie były przyjęte przez publiczność, będą jeszcze powtarzane staraniem Rodziny Wojskowej. O dniu nastąpią oddzielne zawiadomienia.

—** **PODZIĘKOWANIE.** Za miłą pamiątkę serdecznie dziękuję całej „Rodzinie Wojskowej" wyrazicielkami której były panie generałowa Ładosiowa, rotmistrzowa Albrechtowa i kapitanowa Stachnikowa. Ceniąc wspólne ideały, gotową jestem i nadal do współpracy.

(—) **Zofja Drouet'owa**

—** **PRZED ŚWIĘTEM 3-go MAJA.** Związek Podoficerów Rezerwy Koła Grudziądz, urządza w niedzielę, dnia 2-go maja br. w salach „Bazaru", ul. Moniuszki pierwszy obchód ku czci Trzeciego Maja.

Program: Punktualnie o godzinie 4-tej popołudniu zagai prezes koła kol. Frąckowiak uroczysty obchód i powita zebranych. Poczem nastąpi wykład znanego działacza i patrioty polskiego p. profesora Piwowarczyka o Konstytucji 3-go Maja, dalej deklamacje i zakończenie. Podczas tej uroczystości przygrywać będzie znana doborowa orkiestra kol. Błaszkiewicza.

Po uroczystości odbędzie się wieczornica połączona z tańcującą herbatką i innemi rozmaitemi niespodziankami. Czysty dochód przeznacza się na szkolenie rezerw. Wstęp bez zaproszeń.

Mając niezłomną nadzieję, że Szan. Obywatelstwo miasta Grudziądza zrozumie nasz cel i tak jak dotąd nas popierało, wesprze nas dalej w naszej pracy dla wielkości naszej Ojczyzny i zaszczyci nas swą obecnością a szczególnie weźmie liczny udział w tak interesującym wykładzie. — pozostajemy z wyrazami głębokiego szacunku

Zarząd
Związku Podoficerów Rezerwy, Koła Grudziądz.

—** **LOTERJA FANTOWA ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH.** Lista wygranych loterii fantowej Związku Obrony Kresów Zachodnich ukazała się już i jest wyłożona w biurze Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu (ul. Fredry 7), w biurach okręgowych w Warszawie (Nowy Świat 21), Katowicach (Pocztowa 16), Toruniu (Franciszkańska 14), u wszystkich Zarządów Miejscowych i Powiatowych Związku Obrony Kresów Zachodnich oraz we wszystkich miejscach sprzedaży losów.

Wydawanie fantów rozpoczęło się w poniedziałek, dnia 26-go kwietnia br. w biurach Dyrekcji w Poznaniu.

—** **SPROSTOWANIE.** Z przykrością zaznaczamy, iż wczorajsza wzmianka, dotycząca firmy Venzke i Duday umieszczona została przez nieporozumienie. Notatka ta, która poszła do druku podczas nieobecności naczelnego redaktora bez jego aprobaty, nie odpowiada rzeczywistości. Po bliższem wyjaśnieniu sprawy stwierdziliśmy, iż druk niemiecki datuje z czasów przedwojennych i dotyczy właściwie firmy nieistniejącej już od 8 lat. Przez niedopatrzenie urzędniczki obecnej firmy druk ten dostał się do ekspedycji jako rzecz obecnie ze względu zarówno na formę jak i treść nieaktualna która skutkiem mechanicznej pomyłki zamieszała się pomiędzy prospekty, mówiące o czem innem. Za mimowolną przykrość niniejszem firmę V. i D. przepraszamy.

Ruch towarzystw.

—(rt) Stow. Kat. Młodzieży Żeńskiej przy Farze. W środę, dnia 28-go bm. zbiórka wszystkich druhen w salce parafjalnej. Przybycie każdej druhny konieczne. (6996) Zarząd.

—(rt) Miesięczne zebranie Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy Farze odbędzie się w piątek, dnia 30-go bm. o godzinie 5-tej popołudniu w sali parafjalnej. O liczny udział członkiń uprasza uprzejmie (6621) Zarząd.

Z całej Polski.

—** KRAKÓW. (Kuratorjum krakowskie roszerzone na szkolnictwo kieleckie.) Kuratorjum szolne w Krakowie przejmuje z dniem 1 lipca br. całe szkolnictwo powszechne i średnie, znajdujące się na terenie województwa kieleckiego. Pod zarząd Kuratorjum krakowskiego przejdą więc Kielce, Częstochowa, Radom itd.

(Ruch ludności w Krakowie.) W ciągu lutego br. zawarto w Krakowie małżeństw 219 (w styczniu 152), w tem chrześcijańskich 186 (115), żydowskich 33 (37). Urodziło się żywo dzieci 393 (448), ślubnych 295 (353), nieślubnych 98 (95), w tem z małżeństw żydowskich rytualnych 29 (23). Wśród żywo urodzonych było chłopców 209 (236), a dziewcząt 184 (212). W tym samym okresie czasu zmarło w Krakowie osób 334 (352), miejscowych 245 (246), obcych 89 (106). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 159 (194). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę (46) i zapalenie płuc (40). Wśród zmarłych było chrześcijan 277 (w styczniu 301), a żydów 57 (51). Liczby w nawiasach dotyczą miesiąca stycznia.

—** LWÓW. (Z teatrów lwowskich.) Po świetnej kreacji Ordon-Sosnowskiej w „Lekkomyślnej siostrze", Teatr Mały wystawił w poniedziałek b. tyg. pełną humoru komedję wiedeńską, Schmidta p. t. „To był tylko sen", gdzie znakomita artystka warszawska stworzyła postać Anny, żony architekty Karola, ujawniając nowe, nigdy niewyczerpne bogactwo talentu. Rolę Karola wykonał p. Czarnowski, który wyreżeserował sztukę, mającą powodzenie zapewnione.

Teatr Nowości wystawił świeżo operetkę „Orłowa" w reżyserji Filipa Kuligowskiego, odtwórcy roli mechanika. Ze względu na szczupłość sceny widowisko wypadło bardzo skromnie pod względem dekoracyjnym i baletowym. Publiczność lwowska, która specjalnie lubi operetkę, stale zjawia się na przedstawieniach „Orłowa" w nadkomplecie.

(„Kościuszko pod Racławicami" na wolnem powietrzu.) W dniu 2 maja staraniem związku artystów scen polskich miasta Lwowa, dana będzie na wolnem powietrzu za rogatką Łyczakowską na Jazłowcu — sztuka narodowa Anczyca: „Kościuszko pod Racławicami". Obsadę tworzą artyści teatrów miejskich i teatru Małego. Udział zgłosiły organizacje narodowe ze sztandarami, pozatem 40 pułk piechoty i 14 pułk ulanów jazłowieckich.

Pielgrzymka do Częstochowy.

oraz wycieczka do Krakowa i Wieliczki tylko dla mężczyzn i starszej młodzieży

odbędzie się od 26—30 czerwca br. Program jest nast.:

W sobotę 26-go o godz. 6 wiecz. zjazd wszystkich uczestników w Ostrowie, wykład, krótkie nabożeństwo, odjazd własnym pociągiem przez Śląsk.

W niedzielę 27-go o godz. 6 w Częstochowie powitanie na Jasnej Górze, zwiedzenie miejsca świętego, kościołów św. Barbary i św. Rodziny, przedstawienie: Obrona Częstochowy.

Nazajutrz w poniedziałek 28. o godz. 6 uroczyste nabożeństwo przed Cudownym Obrazem. Wyjazd do Wieliczki, zwiedzenie kopalni soli, podziemnych kaplic i kościołów, sal, jezior wśród iluminacyj i przy dźwiękach muzyki (135 metr. pod ziemią). Przyjazd do Krakowa. Powitanie u stóp pomnika Jagiełły, wspólna kolacja.

We wtorek, 29. 6. (święto Piotra i Pawła) wycieczka na kopiec Kościuszki, nabożeństwo, później zwiedzenie Wawelu (zamku, katedry i grobów królewskich), Skałki, Kaźmierza, najpiękniejszych kościołów, Sukiennic, Bibljoteki Uniw., Barbakanu itd., nakoniec nowego kościoła OO. Jezuitów. Wyjazd na noc.

W środę 30. 6. przyjazd do Ostrowa. Pożegnanie.

Koszta wynoszą 44 zł. Za to każdy ma wolny przejazd 3 kl. z Ostrowa do Częstochowy, Krakowa i Wieliczki i z powrotem, dobry nocleg w Częstochowie i Krakowie, możność zwiedzenia wszystkich osobliwości, wstęp na przedstawienie, wolną kolacje w Krakowie, wspólną dużą fotografię itp. Utrzymanie pokrywa każdy sam, również koszta podróży do Ostrowa i z O. do domu (za zniżką). Pielgrzymka i wycieczka obliczona na 500 uczestników. Liczne urozmaicenia, orkiestry itp. Zgłoszenia (imię, nazwisko, wiek, zawód, miejscowość — ulica, powiat) wraz z pieniędzmi należy przesłać do 26 maja pod adr.: Sekretarjat Generalny Zw. Katol. Towarzystw Robotników Polskich, albo krótko „Robotnik" — Poznań, św. Marcin 69.

Mężczyzn z wszystkich sfer oraz młodzież imieniem Głównego Zarządu Związku zaprasza

ks. Czesław Michałowicz, sekr. gen.

Osławiony na Pomorzu ks. prob. Hackert na ławie oskarżonych.

Grudziądz, 27 kwietnia.

Jak już wczoraj w notatce kronikarskiej podaliśmy, toczy się przed tutejszą Izbą Karną rozprawa przeciw ks. prob. Hackertowi ze Starogardu o kilkoletnią antypaństwową działalność jako duszpasterza parafji czystopolskiej starogardzkiej. Akt oskarżenia sięga jeszcze czasów przed przejęciem Pomorza przez Polskę, a przewija się przez niego cały tasiemiec niedopowiedzeń, drwinek, półsłówek, których ostrze zawsze skierowane było przeciw Rzeczypospolitej Polskiej, a z których w Starogardzie słynie tak z ambony, przemówień publicznych i prywatnych.

Wykształcony, pół prawnik, słuchał przecież prawa, cokolwiek aktor, oficer pruski, proboszcz dywizyjny pruski, proboszcz polskiej parafji, chytry jak lis, tem niebezpieczniejszy, że działa na prosty, łatwowierny lud, który za często błyszczący metal uważa za złoto.

Zasiadł nareszcie na ławie oskarżonych i doprawdy podziwiać skrzętną pracę prokuratury, która przez lat sześć zbierała przeciw niemu materjał. Nie uprzedzamy wyroku, lecz zdaje się, że już przy wstępnych przesłuchach lisia chytrość ks. Hackerta wobec inteligencji jurystycznej zawodzi.

Na świadków powołano: pp.: dr. Bogacza, starostę starogardzkiego Jankowiaka, Komornika, p. Pujankę, właściciela ziemsk. p. Odyę, inspektora szkolnego, p. Sędzickiego, redaktora „Gaz. Narodowej" dawniej „Dzienn. Starog.", dawniejszego sekretarza policji, p. Rittera, posterunkowego, pp. Ślusarka i Ligowskiego. Szkoda że nie powołano ludzi z warstw robotniczych.

Wśród przysłuchujących się na sali rozpraw cały zastęp zwolenników ks. proboszcza Hackerta.

Ks. prob. Hackert przyznaje, że jest i czuje się Niemcem, że początkowo bywał w kołach polskich, lecz odsunął się od nich, kiedy w towarzystwie pewnem padło wyrażenie: „że Niemcy to są świnie". A przecież my nie jesteśmy świniami! wola z patosem ks. prob. Hackert.

Posiada z wojsk pruskich krzyż walecznych i krzyż zasług, a na zapytanie p. przewodniczącego sędziego Witeckiego, za co? odpowiada: myślę nie za złe czyny, chyba tylko za dobre.

Nauczył się po polsku ponieważ pochodzi z publiskiej wsi Okonina, mieszkał w domu p. Kulerskiego i jako tercjaner kręcił mu maszynę ręczną.

W sprawie pewnego wiecu w Sokolniczówce, który zwołany był, kiedy miano zamiar w sejmie zabrać dobra duchowne rozwodzi się szeroko, tłumaczy, co to były ostmarkenzulagi i przyznaje, że mówił również o „Westmarkenzulagach".

Deklamuje jak zapobiegł rozlewowi krwi w Starogardzie, kiedy w r. 1920 wojsko polskie rozdało broń ludności i kiedy to o 1½ w nocy konferował z majorem Zülzem, Prusakiem, i zapobiegł przez odebranie broni rozlewowi krwi.

Nie przeszkadzał w urządzeniu mszy polowych w dniu 3-go Maja, przez urządzanie nabożeństw w kościele. Bo nie czynił tego jako „ja, proboszcz Hackert", lecz zgodnie z przepisami wydanemi przez władzę biskupią.

Gubi się atoli w roku, gdyż twierdzi że to było przed rokiem, gdyż to się działo przed 2-ma laty, kiedy jeszcze taki przepis nie istniał.

*

Okazuje się, że niektórzy ważni świadkowie jak inż. Dziedzull, Jankowiak, nie przybyli.

Sąd po dłuższej wymianie zdań między obrońcą a prokuratorem postanawia rozprawy nie odraczać, lecz przystąpić do przesłuchiwania świadków, a nieprzybyłych przymusowo ściągnąć.

Następują stałe przerwy celem powzięcia najrozmaitszych uchwał przez sąd. Ostatecznie około godziny 1½ w południe przystępuje sąd do przesłuchiwania świadków, postanawiając ponadto powołać kilku świadków odwodowych oskarżonego, znajdujących się na sali do zeznań, jak b. burmistrza p. Buchholza, p. Wiśniewskiego i ks. prof. Vermutha.

Świadek posterunkowy Szlosarek zeznaje, że w dniu 18 listopada 1923 r. odkomenderowany został do nadzoru i spisywania protokółu z wiecu, zwołanego przez ks. prob. Hackerta celem zaprotestowania przeciw rozparcelowaniu dóbr kościelnych.

Z sprawozdania sporządzonego na mocy zapisków przez świadka dla jego władzy, odczytuje poważniejsze zdania z przemówienia ks. prob. Hackerta.

Sprzeciwia się temu obr. mec. Szychowski. Po odnośnej uchwale sądu, wypytuje posterunkowego świadka Szlusarka o niejedne szczegóły. Podnieść należy, że z zeznań jego udowodniono, że oskarżony wyraził się w tem przemówieniu, iż kiedyś z niezwykłym zapałem witano wojska polskie, a teraz krępuje się kościół w taki sposób, że nie zdobyłyby tych na to ani Niemcy ani Bismarck. I pełno z zapisków tych przebija ukrytych szydeł, skierowanych w stronę Polski. Dalej stwierdza świadek, że oskarżony mówił tylko o „Westmarkenzulage" a nie o „Ostmarkenzulage".

Św. posterunkowy Ritter był odkomenderowany na wiec do nadzoru przed salą, na sali nie był i przemówienia ks. osk. nie słyszał. Odwołany jedynie został do obrony inż. Dziedziula, gdy się przeciw niemu zebrani burzyć zaczęli.

Zresztą nie wiele sobie przypomina. O godzinie 2¼ odracza przewodniczący posiedzenie do godziny 4-ej popołudniu.

Po wznowieniu rozprawy o godzinie 4-tej przewodniczący trybunału, ogłosił odroczenie procesu do środy, z powodu niestawienia się głównych świadków, których postanowiono na środę bezwzględnie ściągnąć.



„JIU - JITSU".

Już od najdawniejszych czasów wymyślali ludzie rozmaite sposoby samoobrony. Jednym z takich sposobów, najbardziej zręcznym i skutecznym, a niewymagającym wcale nadzwyczajnej siły fizycznej, jest japońskie „jiu - jitsu", uprawiane tam już od przeszło stu lat. W Europie pomimo licznych broszurek i demonstracyj na arenach „jiu - jitsu", nie mogło się jakoś zaaklimatyzować. Rycina nasza przedstawia dwóch studentów japońskich przy treningu „jiu - jitsu".

Nowe książki.

= „Zbiorek obcych wyrazów", spotykanych w książkach i pismach, objaśniający ich znaczenie i podający wymowę. Część I i II. Wydawnictwo Bibljoteki Oświaty Ludowej w Wąbrzeźnie. Cena 1 złoty. — Potrzeba przystępnego, a niedrogiego podręcznika, objaśniającego tak często dziś spotykane w książkach, a zwłaszcza w pismach obce niezrozumiałe wyrazy, była już dawno odczuwana zwłaszcza przez szerokie warstwy ludowe, chcące korzystać z oświaty zawartej w słowie drukowanem. To też dobrą myśl miała Bibljoteka Oświaty Ludowej wypuszczając ten zbiorek, dający objaśnienie najczęściej używanych w mowie i piśmie wyrazów obcych. Książeczka ta potrzebna jest każdemu, kto nie posiada znajomości obcych języków, a chce dokładnie zrozumieć używane w mowie naszej słowa obcego pochodzenia. Przystępna cena umożliwia każdemu nabycie tej książeczki. Wydawnictwa Bibljoteki Oświaty Ludowej nabywać można w każdej księgarni, w ekspedycji naszego pisma, lub w administracji Bibljoteki O. L. w Wąbrzeźnie, ul. Wolności 59.

= „Muzyka". Do bogatego grona współpracowników tego pięknego czasopisma, pozostającego pod redakcją Mateusza Glińskiego, przybyły dwie wybitne siły fachowe, które wzięły udział w ostatnim numerze 4 (kwietniowym): Arnold Schönberg, sławny kompozytor, wprowadza czytelnika w krąg zagadnień nowej muzyki, a Jacques Dalcroze, genjalny reformator tańca, omawia ujemne strony choreografji współczesnej — Obok tych artykułów zawiera ostatni numer przyczynki następujących autorów polskich: L. Binentala, A. Chybińskiego, M. Glińskiego, T. Jareckiego, T. Joteyki, A. A. Kryńskiego, P. Maszyńskiego, Cz. Marka, L. Różyckiego, F. Szopskiego, A. Wieniawskiego i in. W dodatku ilustracyjnym reprodukcje obrazów Grotigera (Wt. Żeleński) i T. Styki (Titta Rufo, Caruso, Szalapin) i kronika ilustrowana. W dodatku nutowym dwa preludy P. Perkowskiego. — Numer zawiera nową rubrykę specjalną p. t. „Wiadomości Radjofoniczne", dalszy ciąg ankiety „Chopin czy Chopen" i pierwsze rozwiązanie konkursu muzycznego. 60 str., 20 ilustr. — Cena 1,50 zł. — Adres Red. i Adm.: Warszawa, Kapucyńska 13.

Wiadomości sportowe z ubiegłej niedzieli.

NOWY SUKCES KAWALERZYSTÓW POLSKICH W NICEI.

Nicea, 25. 4. (C-S.) Rozegrany w dniu dzisiejszym jeden z najważniejszych konkursów nicejskich o nagrodę Monaco przyniósł w rezultacie zasłużone zwycięstwo. Pierwsze miejsce (puhar) i lwi udział w nagrodzie pieniężnej 12.000 franków zajmuje rtm. Chojecki (23 p. ul. na klaczy „Kora", drugie zaś miejsce — rtm. Dziadulski (1 p. szwol.) na „Hannibalu" oraz wstęgi honorowe zdobywają: rtm. Antoniewicz na „Banzaju" i mjr. Toczek na „Faworycie". Zwycięstwo Polaków przyjęte było z wielkim aplauzem. Dodać należy, iż w roku ubiegłym nagrodą Monaco (Prix de Monaco) zdobyta była również przez Polaków (rtm. Królikiewicz na „Pikadorze").

PIŁKA NOŻNA W KRAJU.

Warszawa: Legja—Warszawianka 3:3 (2:1), Polonia—Czarni 6:1 (3:0), Korona—Makkabi 2:0 (0:0). Poznań: Unia—Posnania 3:3 (2:1), Warta—Polonia 9:0 (3:0). Kraków: Cracovia—Wawel 4:1 (2:1), Jutrzenka—Makkabi 2:0 (1:0), Wisła—B. B. S. V. 2:1 (1:1). Lwów: Pogoń—Sparta 6:1 (2:1), Czarni—Lechja 5:1 (2:0), Polonia Hasmonea 4:2 (1:2).

PIŁKA NOŻNA ZAGRANICĄ.

Budapeszt: Amatorzy (Wiedeń) — M. T. K. (Budapeszt) 2:2 (1:1). Wiedeń: Praga—Wiedeń 4:3 (2:2).

Rozpowszechniajcie „Głos Pom".

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Sredzki.

Przyjeżdżajcie do Gdańska zwiedzić

WIELKĄ WYSTAWĘ PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNEGO i HOTELOWEGO

w Hali »TECHNIK« na Targach Gdańskich od dnia 30 kwietnia do 2 maja br.

6619 Wielki dział sztuki kulinarnej i produktów spożywczych. **Dla zwiedzających z Polski zniżki kolejowe 33⅓ %**

Biletów kolejowych nie oddawać. Zatrzymać je celem otrzymania zniżki w drodze powrotnej na zasadzie biletu pierwotnego i legitymacji Zarządu Targów.



Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

OBWIESZCZENIE.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, iż nowe rozporządzenie policyjne, dotyczące sprzedaży artykułów żywnościowych zostało dnia 22. IV. 26 r. wydane i jest od 28. IV. do 12. V. 26 r. w korytarzach Ratusza I i II na urzędowych tablicach do publicznej wiadomości wywieszone.

Wyżej wspomniane rozporządzenie policyjne winno być w każdym składzie sprzedaży towarów żywnościowych, piekarniach, kawiarniach, restauracjach itp. na widocznem i dostępnem dla publiczności miejscu wywieszone.

Właściciele składów mogą za opłatą druku rzeczone rozporządzenie otrzymać w Urzędzie Policyjnym Ratusz I, pokój 27.

Grudziądz, dnia 23 kwietnia 1926 r.

Prezydent miasta
w z. (—) Krobski. 6618

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w **Zielnowie** pow. Grudziądz i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Zielnowo tom I. karta 19 na imię Fryderyka Schulz i Idy Schulz z domu Strunk zostanie **dnia 9 lipca 1926 r. o godzinie 9-tej przed południem** wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie Powiatowym pokój nr. 15.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 7 stycznia 1926 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert, i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwiania się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. [6613

Grudziądz, dnia 26 marca 1926 r,

Sąd Powiatowy.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dn. 29 kwietnia b. r., o godzinie 11-tej przed południem, sprzedawać będę w drodze przymusowej licytacji za gotówkę najwięcej dającemu: [6606

60 mtr.³ desek sosnowych.

Miejsce przetargu: Tartak w **Rakówcu**, pow. gniewski, stacja kolej. Mała Karczma. Rakówiec położony jest przy głównej szosie gdańskiej, pomiędzy Nowem a Gniewem i można z Grudziądza samochodem osiągnąć w jednej godzinie.

Gniew, dnia 26 kwietnia 1926 r.

Rostkowski, kom. sądowy.

Urząd Celny na dworcu w Grudziądzu

podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 6-go maja rb.**, o godzinie 10-tej przed poł. sprzedawać będzie w drodze publicznego przetargu w magazynie celnym przy ekspedycji towarowej:

1. 4 Colli składające się z dwuch szaf ogniotrwałych cechy C. D. P. 1400/1 wagi brutto 1039 kg., wagi netto 1009 kg., nadeszły z zagranicy pod adresem „Pepege" Polski Przemysł Gumowy w Grudziądzu, cena wywołania 274,25 zł pod warunkiem wywiezienia ich napowrót zagranicę.
2. Różne przedmioty pochodzące z konfiskat jak: bielizna, odzież, pościel, fuzja i inne.

Wrazie niesprzedania towarów w dniu oznaczonym, następna licytacja odbędzie się dnia 20-go maja r. b. o godz. 10-tej przed poł. [6622

Kierownik Urzędu.

Farbiarnia i Pralnia Chemiczna

G. Gede i S-ka
Grudziądz, telef. 316, Tuszewska Grobla 54
filja: ul. Długa nr. 8

przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i czyszczenia chemicznego. [6140

Niniejszem polecam mój bogato zaopatrzony

skład nagrobków

w najrozmaitszych jakościach i wykonaniu.
Polecam zarazem: **garnitury umywalkowe, tablice rozdzielcze, płyty stołowe z białego marmuru „Carrara" po cenach nadzwyczaj solidnie kalkulowanych.**

J. Bielawski i Syn, Grudziądz
6276 ulica Rzezalniana nr. 15.

Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe w Grudziądzu poszukuje natychmiast

ucznia lub uczenicę

z lepszem wykształc. Oferty z własnor. pisanym życiorysem upr. się do Głosu Pom. nr. 6617

KSIĄŻKOWY

samodzielny w zestawianiu bilansów, ściśle obowiązkowy i sumienny, potrzebny od 1 maja do znaczniejszego przedsiębiorstwa przemysłowego na Pomorzu. Zgł. z podaniem wysokości pensji, odpisem świadectw oraz podaniem referencji uprasza się przesłać do Głosu Pom. pod nr. 6620

ZDROJOWISKO SOLANKI w INOWROCŁAWIU

siłą leczniczą nie ustępują w niczem pokrewnym zakładom zagranicznym. Najsilniejsze jodobromowe kąpiele solankowe z ługiem, kąpiele węglikowe, borowinowe, hydropatyczne i słoneczne. Borowinę kąpielową czerpie się z błot miejskich, zawierających w wielkiej ilości związki żelaziste i sole surowe. Kąpiele solankowe, oddzielnie dla mężczyzn i kobiet, zaopatrzone w natryski i rozmaite przyrządy do gimnastyki. Urządzenia kąpielowe odpowiadają w zupełności nowoczesnym wymaganiom. Solankowe kąpiele inowrocławskie wskazane są we wszystkich cierpieniach, w których kąpieli solankowych wogóle się używa. Przedewszystkiem zaleca się je celem usunięcia zapalnych produktów i połączonych z niemi miejscowych cierpień organizmu, zwłaszcza przy zołzach, dnie, reumatyźmie, chorobach skórnych, chorobach kości, stawów, ócz, przy porażeniach i nerwobólach. Szczególnie korzystny wpływ wywierają kąpiele przy chorobach błony płucnej i brzusznej, przy chorobach narządu oddechowego i serca, zwłaszcza we formie kąpieli nauheimskich. Sezon kąpielowy trwa od 1 maja do końca września. Zakład, będący własnością miejską i przez władze miejskie kontrolowany, obecnie jest znacznie powiększony i zmodernizowany. —

Lecz się w kraju!

Ceny umiarkowane. [6030

ZARZĄD SOLANEK, TEL. 329

ROLNICY

zbadajcie już teraz stan swych maszyn rolniczych, jak: **żniwiarek, kosiarek do trawy, zboża itp, lokomobil i młócarń**, a wrazie okazania się defektów przyślijcie je zawczasu do reperacji, aby takowe dokładnie i sumiennie wykonane być mogły. 6575

Hodam & Ressler, Grudziądz
fabryka maszyn przy dworcu

Perborol
Wendisch

NAJLEPSZY PROSZEK DO PRANIA
NADAJE BIELIŹNIE ŚNIEŻNĄ BIAŁOŚĆ
J. M. WENDISCH SUKC. S.A. TORUŃ
6282

Dzierżawy

Sklep kolonjalny z restauracją
z mieszkaniem, dobrze zaprowadzony, z towarem jest do wynajęcia. Położenie w rynku. Gdzie? wskaże Gł. Pom. nr. 6616

Wiatrak HOLENDERSKI
na dwa ganki i walce jest natychm. do wydzierżaw.
K. Rokicki, Rywałd szlach. **powiat Grudziądz**

Szczapy sosn.
poleca wagonowo, metr **8,— zł**, franko stacja Cekcyn, załadowanie i dostawa natychm. oraz
suche okrąglaki
metr **6,50 zł** (6997
Stanisław Marasz Cekcyn p. Tuchola.

Szan. Publicz. polecam ślusarskie wyroby pamiątek, napisów i szyldów na metalu. Także kupuję **stare motory, maszyny** i każdą ilość **starego metalu:** mosiądz, ołów, blachę cynkową. Zgłosz. upr.
L. A. Gajkowski, Gniew n/W.
mistrz i fabrykant narzędzi żel.

Mieszkania

Zamienię 3 pokoj. z kuchnią łazienką i 2 balkony na 2 pokoje i kuchnię ul. Kościuszki 64, I p., u p. Lietz, wchód z Kilińskiego.

Mieszkanie
słoneczne ładne Toruń-Mokre pokój i kuchnia z meblami do sprzedan. Oferty do Moulis, **Toruń, Rybaki nr. 7**

Pokój umeblowany
natychm. do wynajęcia Szkolna 1, I p. l. [6611

Sprzedaże

Jaja do nasadu
kacze duże białe „Pekingi" kacze duży bronzowy gat. 4,— zł mendel, indycze duży gat. 4,50 mendel, kurze 1,80 zł mendel na sprzedaż. Zgłosz. **Donimirska, Dembieniec** pow. Grudziądz. (6894

Szprychy
dębowe, suche, także i ²/₃ cała grube, poleca
Karol Schulz
Plac 23-ego Stycznia 23

Wilk
osiem miesięcy stary do sprzedania.
Skład ul. Stara 23.

Kupna

BECZKI od smoły i oleju
kupuje firma
Venzke & Duday
Grudziądz
Destylacja smoły [6489
Fabryka papy dachowej.

Poszuk. od 1 maja dostawy
150 litr. mleka dziennie
A. Lewandowski
Młyńska 4.

Posady

Nauczycielka
wychowawczyni, władająca język. francuskim, przygotow. dzieci do kl. II, poszuk. natychm. posady. Bielińska u p. Rytelowej Buśnia p. Warlubie. [6614

KRAWCOWA
poszukuje posady poza domem za 2 zł dziennie. Zgł. do Gł. P. nr. 7001pm

Uczciwa dziewczyna
do dzieci na cały dzień może się zgłosić 6995
Koszarowa 13, I.

Nauka wychowanie

STENOGRAFJI
wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie Instytut Stenograficzny. **Warszawa**, ulica Krucza nr. 26. (6307

CHORĄGIEWKI

narodowe na obchód
Trzeciego Maja
dostarcza hurt. i det.

Drukarnia Pomorska T. A. Grudziądz.

Pokój umeblowany
z osobnem wejściem do wynajęcia Lipowa 39, II ptr

Pokój umeblowany
z pełnem utrzymaniem natychm. do wynajęcia **Kościuszki 2**, II pr.

Pokoje umeblow.
z osobnem wejściem i wszelkiemi wygodami i łazienką dla solid. panów wolne natychmiast Zgł. Gł. P. nr. 6985pm

Różne

Unieważniam wykaz osobisty na nazw. Konrad Brodowski z Nowego który został skradziony lub zgubiony w sobotę dnia 24 marca 1926 r.

3-4000 zł
za pewną gwarancją i wysokimi procentami poszukuje dobrze zaprowadzone przedsiębiorstwo na krótki czas. Zgłosz. do Głosu Pom. nr. 6465

Materjały piśmienne
Książki, różne instrum. muzyczne, Księgi handlowe, Druki, Pieczątki, Bloki kasowe Paragony i małe bloczki zawsze najtaniej u
Wład. Kulerskiego
ulica Pańska nr. 19
5651 Kto tam kupuje, ten oszczędza wiele pieniędzy. Proszę się przekonać

Miłe, zajmujące i pożyteczne

KSIĄŻKI

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . **1,75 złp.** (przesyłka polecona 60 gr.)
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . **1,75 „** (przesyłka polecona 60 gr.)
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali . . **1,50 „** (przesyłka polecona 60 gr.)
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . . **0,50 „** (przesyłka polecona 35 gr.)
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . . . **0,75 „** (przesyłka polecona 38 gr.)
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych . . . **1,50 „** (przesyłka polecona 45 gr.)
7. **Zasady prawidłowej księgowości** przy zastosowaniu przepisów prawno-podatkowych, opracował Alojzy Kamrowski, zaprzysiężony rewizor ksiąg handlowych przy Pom. Izbie Skarbowej **2,00 „** (przesyłka polecona 45 gr.)
8. **Szczegółowy Podręcznik Egzaminacyjny** dla urzędników państwowych, administracyjnych i sądowych II. i III. kategorji . . . . . . **1,00 „** (przesyłka polecona 38 gr.)

Powyższe książki nabyć można bezpośrednio w wydawnictwie Drukarni Pomorskiej za poprzedniem nadesłaniem należności włącznie kosztów przesyłki poleconej. Za zaliczeniem 30 gr więcej.

Drukarnia Pomorska

Tel. 50 i 51. *Wydział Wydawniczy* Tel. 50 i 51.
GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29